

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK — GDYNIA — ŚRODA, 21 LIPCA 1948 R.

Nr 199 (391)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł

Wydanie D

GDAŃSK

PL. ARMII CZERWONEJ
Red. Naczelny przyjmuje w
dni powszednie w g. 13-14
Sekretarz Redakcji w godz.
12-13. Telefon: Red. —
315-72; sekretarz redakcji —
316-86; prasa i kultura i ko-
portaż — 316-33, ogłoszenia —
412-16.

GDYNIA

I Armii (Starowiejska) 28
tel. 14-72. Redakcja przy-
muje w godzinach 9-17

DZIŚ W NUMERZE:

Str. 2. ROBOTNICZY LONDŹYŃCY W OBRONIE
POKOJUStr. 3 i 4. PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA GEN.
PPS TOW. JÓZEFA CYRANKIEWICZAStr. 5. RÓŻNE SĄ FORMY WALKI KLASOWEJ
NA NASZEJ WSI

Str. 8. Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

KOMUNIKAT CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY w I półroczu WYKONANY Z NADWYŻKĄ

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym półroczu 1948 r. miało przebieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany półroczne zostały wykonane lub przekroczone.

1. W wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłowych przedstawia się w sposób następujący:

Jednostka miary	Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania w I półroczu 1948 r. do wykonania w I półroczu 1947 r.
1. Energia elektryczna produkcja C. Z. E.	mil. kWh	1978,6	106
2. Ropa naftowa	tys. ton	67,3	107
3. Węgiel kamienny	mil. ton	33,4	104
4. Koks	tys. ton	226,4	109
5. Surówka żelazna	"	548,8	109
6. Stal surowa	"	928,6	109
7. Cynk	"	47,8	108
8. Rudy żelazne	"	303,1	111
9. Azotniak	"	83,6	127
10. Superfosfat mineralny	"	114,4	92
11. Obrabiarki d. metalu i drzewa	sztuki	1658	104
12. Parowozy normalnotor.	"	121	103
13. Wagon osobowy	"	93	103
14. Wagon towarowy węglarki	"	7539	108
15. Maszyny rolnicze	tony	19231	101
16. Żarówki oświetleniowe	tys. sztuk	7836	108
17. Klinkier cementowy	tys. ton	841,6	117
18. Szkło okienne	tys. m ²	4619	105
19. Tkaniny bawełniane	tys. m	160413	104
20. Tkaniny wełniane	"	20700	109
21. Tkaniny lniane	"	14513	112
22. Tkaniny jedwabne	"	14922	119
23. Papier	tys. ton	117,8	112
24. Skóry podeszwowo	tony	3735	116
25. Skóry wierzchnie	tys. m ²	711	108
26. Sól	tys. ton	193,4	109
27. Papierosy	mil. sztuk	6377	105
28. Zapałki	tys. skrz.	104	107

2. Według przewidywanych danych 1947-8 został wykonany. Zasady objęte planem zasiewów w roku gospodarczym 1947-8 wynosiły ok. 1 mil. hektarów

większą, niż w poprzednim roku gospodarczym. Według sprawozdań korespondentów G.U.S. na 15. 6. br. stan zasiewów przedstawia się na ogół powyżej średniego, zaś stan zbóż ozimych zwłaszcza żyta, określa się jako dobry.

Sytuacja gospodarcza na odcinku produkcji zwierzęcej przedstawia się pomyślnie. Ilość pasz treściwych jest do-

stateczna i usprawnia się ich rozprowadzanie. Na odcinku pasz objętościowych osiągnięta została równowaga. Z chwilą przejścia inwentarza żywego na paszę zieloną, zazwyczaj się zmniejsza cen pasz na rynku, co wpłynęło dodatnio na opłacalność hodowli.

3. Przewozy towarów i osób wykonane przez P.K.P.

Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania w I półroczu 1948 r. do wykonania w I półroczu 1947 r.
Przewóz w mil. tonażm.	50148	115
Przewóz osób w mil. osób	12327	94
Przewóz w mil. osobokm.	177,6	111
	9149,6	111

4. Obrót w portach morskich wyniósł 7.450 tys. ton, co stanowi 90% planu, a w stosunku do obrotu w I półroczu 1947 r. 220%.

Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania w I półroczu 1948 r. do wykonania w I półroczu 1947 r.
Przesyłki listowe zwykłe	400259	106
Przesyłki listowe poczt. Czasopisma	23821	117
Ilość abonentów telef.	118704	149
	146	103

6. W wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1948 Centralny Urząd Planowania uruchomił 81% kredytów planu rocznego.

Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

PREZES

Centralnego Urzędu Planowania

Dr T. Dietrich

Plan gospodarczy ZSRR wykonany w II-gim kwartale br. ze znaczną nadwyżką

MOSKWA, 20.7 (PAP). — Jak wynika z opublikowanego przez Państwową Komisję Planowania komunikatu, przemysł radziecki wykonał plan drugiego kwartału 1948 r. w 106 proc.

W poszczególnych gałęziach przemysłu osiągnięta nadwyżka jest jeszcze poważniejsza. Tak np. w przemyśle hutniczym wynosi ona 11 proc. planu, w przemyśle chemicznym — 15 proc., w energetycznym — 14 proc.,

w przemyśle odbudowy obrabiarek i maszyn — 8 — 16 proc., w przemyśle samochodowym — 11 proc., w przemyśle spożywczym — 11 proc. planu kwartalnego.

W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego globalna produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła o 24 proc. Wzrost ten jest jeszcze większy na terenach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką gdzie stanowi on 41 proc. W poszczególnych dzia-

łach przemysłu produkcja surowców w drugim kwartale br. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zwiększyła się o 18 proc., produkcja stali — o 21 proc., wyrobów walcowanych — o 23 proc., rur żelaznych — o 38 proc. Produkcja aut osobowych, ciężarowych, lokomotyw, obrabiarek i silników elektrycznych wzrosła przeciętnie o półtora do dwóch razy.

W wyniku szerokiej akcji oszczędnościowej w drugim kwartale br. koszty własne produkcji zmniejszyły się o półtora miliarda rubli. Znacznie wzrosły inwestycje. Jeśli w pierwszym kwartale br. wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. wynosił się 19 proc., to w drugim kwartale wyniósł on już 32 proc.

Olbrzymi wzrost produkcji artykułów spożywczych i towarów pierwszej potrzeby oraz dalsza zmniejsza cen zwiększyły siłę nabywczą rubla oraz przyczyniły się do podniesienia stopy życiowej ludności radzieckiej. W porównaniu z drugim kwartałem ub. r. ludność radziecka zakupiła w drugim kwartale br. o 50 proc. więcej chleba, o 83 proc. więcej cukru, o 30 proc. więcej produktów mięsnych.

Pomyślne wyniki tegorocznej akcji siewnej zapowiadają dalszy wzrost zaopatrzenia i podniesienie stopy życiowej ludności. W porównaniu z ub. r. powierzchnia zasiewów w ZSRR została powiększona o 11 milionów hektarów. W południowych częściach ZSRR, gdzie trwają już żniwa, zbiory upraw zbożowych znacznie przekraczają zeszłoroczne.

Armia robotników i pracowników radzieckiej gospodarki narodowej w drugim kwartale br. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. wzrosła o 2.200 tys. osób.

Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych

Wystawa Ziem Odzyskanych zostanie otwarta w dniu 21 bm. o godz. 12 w południe. Na otwarcie Wystawy przybędzie minister przemysłu i handlu Hilary Mine w otoczeniu 20 czołowych przedstawicieli pracy ze wszystkich dziedzin produkcji.

W ścisłej tajemnicy obradują w Hadze

ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji i Beneluxu

PARYŻ, 20.7 (PAP). — Z Hagu donoszą, że w poniedziałek rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Obrady toczą się przy zachowaniu ścisłej tajemnicy.

Według skąpych wiadomości, które przedostały się na łamy prasy holenderskiej, ministrowie obradują nad zagadnieniami o charakterze strategicznym, nad programami dotyczącymi Niemiec oraz nad zagadnieniem koordynacji „obrony” kolonii w Azji południowo-wschodniej i w Afryce.

Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault, który przybył w niedzielę wieczorem do Hagi, odmówił udzielenia dziennikarzom jakiegokolwiek informacji o celach konferencji. Również przewodniczący delegacji belgijskiej Spaak i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, odmówili dziennikarzom wszelkich informacji.

Dziennik holenderski „De Volkskrant” donosi, że rzecznik holenderskiego ministerstwa spraw zagranicznych miał oświadczyć, iż rozmowy w Hadze będą się koncentrować przede wszystkim wokół zagadnienia niemieckiego.

Jugosłowiański dyplomata
sprawcą zabójstwa w Budapeszcie
Trzy noty rządu węgierskiego do Jugosławii

BUDAPESZT, 20.60 (PAP). — Dziennik „Szabad Nep” opublikował trzy noty węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie zabójstwa jednego z przywódców demokratycznego związku Słowian południowych Moje Milosa.

W dniu 10 bm. jugosłowiański attaché prasowy w Budapeszcie odwiedził Milosa w godzinach wieczornych. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie attaché jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał. U Milosa stwierdzono poważne rany, które spowodowały jego zgon.

Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański attaché prasowy oddał do niego kilka strzałów pod czas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego. Jugosłowiański attaché prasowy usiłował skłonić Milosa, aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił strzelił do niego.

Jugosłowiański attaché prasowy schronił się na teren posesłstwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać.

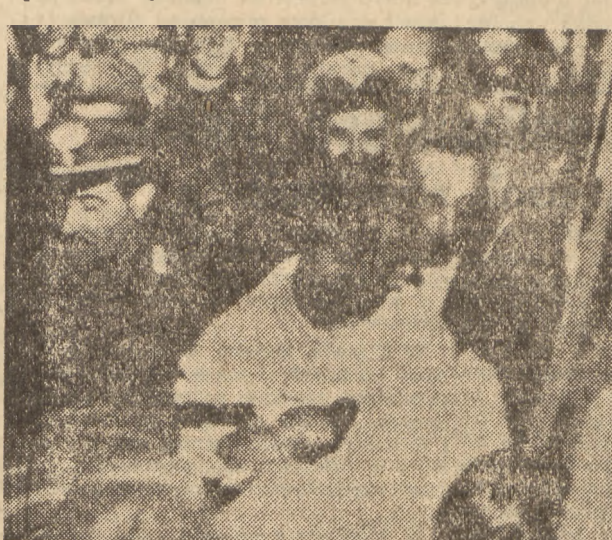
Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało notę do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański attaché prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla zidentyfikowania zeznań.

Samoloty, artyleria, auta pancerne przeciwko strajkującym robotnikom we Włoszech

RZYM, 20.7 (PAP). Opublikowany w poniedziałek rano biuletyn o stanie zdrowia Togliatti'ego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znacznie się polepszył. Gorączka spadła, a proces zapalny w płucach został zlokalizowany. Tętno — 94, ciśnienie krwi — 120.

Rany goją się dobrze. Lekarze mają nadzieję, iż we wtorek będą mogli orzec, że niebezpieczeństwo minęło.

Biuletyn podpisany został przez profesorów Frugoni i Baldoni oraz przez dr. Spallone.



Na zdjęciu Palmiro Togliatti po zamachu w chwili wnoszenia go na noszach do ambulansu.

MOSKWA, 20.7 (PAP). — Agencja TASS donosi z Rzymu, że od chwili operacji, dokonanej w dniu 14 lipca, Palmiro Togliatti przebywa w szpitalu pod troskliwą opieką lekarzy.

Operacji dokonał znany chirurg z Mediolanu prof. Baldoni, który w dalszym ciągu opiekuje się raną. Togliatti znajduje się też pod stałą obserwacją najlepszych w całym Włoszech specjalistów chorób wewnętrznych prof. Frugoni. Aby zapobiec rozszerzeniu się zapalenia płuc, lekarze zalecili oddychanie tlenem. Poza tym 3 godziny Togliatti otrzymuje dawkę penicyliny.

Małżonka Togliatti'ego — Rita Montaniana i syn jego Aldo przybyli z Turynu i przebywają stale w klinice. Jednakże widują się z rannym tylko rzadko na specjalne zezwolenie lekarzy.

Wicesekretarz włoskiej partii komunistycznej Secchia został raz dopuszczony do rozmowy z Togliattim. Poza tym nikt nie ma prawa komunikować się z chorym. Do szpitala zgłasza się jedynie przyjaciele chorego oraz działacze komunistyczni i członkowie Włoskiego Frontu Demokratycznego - Ludowego, dopytując się o stan jego zdrowia. Na ulicy przed budynkiem szpitalnym liczni mieszkańcy Rzymu oczekują ogłoszenia biuletynu o zdrowiu Togliatti'ego.

DALSZE REPRESJE WOBEC ROBOTNIKÓW

RZYM, 20.7 (PAP). — Korespondent PAP donosi z Rzymu, że na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Scelby została podjęta akcja terroru policyjnego w okolicach San-Salvatore w prowincji Siena. W akcji biorą udział 4 bataliony karabinierów, wyposażonych w auta pancerne, lekką artylerię i oddziały spadochronowe. Prawie wszyscy mieszkańcy tej strefy, tj. około 5 tysięcy osób, którzy uczestniczyli w strajku generalnym, zmuszeni byli schronić się w góry przed represjami policji.

Jak podaje oficjalna agencja ANSA, policja ma do dyspozycji samolot, który pełni funkcje wywiadowcze, informując, gdzie schronili się zbiegowcy.

Uciekający mieszkańcy, którzy zmuszeni są szukać schronienia w górach i zatarasowywać ołbrzymimi głazami przeście, przypominają tragiczne dni okupacji hitlerowskiej. Policja nie mogąc wykryć odpowiedzialnych za strajk, zaczęła w nich całą ludność rozpoczęła akcję represji w stosunku do wszystkich mieszkańców.

W Mediolanie, Turynie, Genów, Florencji, Bolonii i Parmie, przygotowują się wielkie manifestacje protestacyjne, w czasie których demonstranci będą żądali wypuszczenia aresztowanych.

W Rzymie aresztowano w czasie strajku 216 osób. 66 osób zostanie prze kazanych władzom sądowym.

Na cześć WZO

Ostatnia pompa na Żuławach uruchomiona

Od dłuższego czasu Żuławy przygotowywały się do godnego uczczenia do niosłego momentu otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Zgodnie z nową tradycją, która istnieje w Polsce Ludowej, tego rodzaju wydarzenia obchodzi się wynikami osiągnięć w pracy nad odbudową. Wczoraj wojewoda gdański tow. inż. St. Zralek prześlął dyrekcyi W.Z.O. w imieniu Wybrzeża, rubieżi Ziem Odzyskanych następujący telegram:

„Województwo gdańskie, pragnąc podkreślić związaną z Ziemią Odzyskaną symbolikę wkładanej w nie twórczej pracy, donosi, że dzień otwarcia Wystawy Wrocławskiej, święci na Wybrzeżu uruchomieniem ostatniej pompy odwadniającej na Żuławach, by szybciej przywrócić krajowi zalane ręką okupanta 120 000 ha najżyźniejszej ziemi polskiej”.

Strajki we Francji trwają

PARYŻ, 20.7 (PAP). — Strajk pracowników ministerstwa finansów trwa już 12 dzień. Propozycje rządowe zostały odrzucone zarówno przez COT, jak i Force Ouvrière.

W ministerstwie wychowania narodowego, w ministerstwie pracy oraz ministerstwie b. kombatanów strajk jest generalny. Urzędnicy prefektur i podprefektur strajkują nadal. W poniedziałek przyłączył się do akcji strajku wyższy personel muzeów paryskich.

Obrady gubernatorów stref zachodnich Niemiec

BERLIN, 20.7 (PAP). — Generalowie Koenig, Robertson i Clay, gubernatorzy stref zachodnich Niemiec, spotkali się w poniedziałek w Berlinie. Omawiano sytuację w Berlinie oraz sprawę statutu dla Niemiec Zachodnich.

Powódź w Chinach

PARYŻ, 20.7 (PAP). — Jak donosi Agencja France Presse z Nankinu, na skutek ulewnych deszczów rzeka Yangtze wraz z dopływami wystąpiła z brzoze, powodując wielką powódź w prowincji Hunan. Setki tysięcy osób zostało bez dachu nad głową.

Syn Generalissimusa Stalina o lotnikach radzieckich

MOSKWA, 20.7 (PAP). Syn generalissimusa Stalina generał lotnictwa Wasyl Stalin zamieścił z okazji święta lotników radzieckich artykuł w dzienniku „Krasnaja Swiezda”, w którym wskazuje na zalety i mistrzostwo pilotów radzieckich. Wasyl Stalin podkreśla, iż lotnicy radzieccy w okresie powojennym osiągnęli wielkie postępy w opowadaniu samolotów od rzutu. General Stalin stwierdza, iż Niemcy zdołali opanować pilotaż samolotów odrzutowych tylko kosztem wielkich strat, natomiast lotnicy radzieccy rozwiali zagadnienie pilotażu jeszcze bardziej skomplikowanych samolotów odrzutowych znacznie sprawniej i w znacznie krótszym czasie.

W ZSRR został również po raz pierwszy w świecie wykonany grupowy lot akrobatyczny na tych samolotach pod dowództwem podpułkownika Chramowa.

Dziesiątki lotników radzieckich już w okresie powojennym zostało odznaczonych za doskonałe osiągnięcia w opowadaniu nowej techniki oraz za mistrzostwo lotnicze, doprowadzone do artyzmu.

MOSKWA, 20.7 (PAP). W niedzielę 18 lipca w całym Związku Radzieckim z okazji „Dnia lotnictwa” odbyły się

Parada lotnicza w ZSRR przesunięta na 25 lipca

MOSKWA, 20.7 (PAP). — 18 lipca Związek Radziecki obchodził uroczyste dzień lotnictwa. W klubach lotniczych odbyły się zebrań i zabawy, w których ludność stolicy ZSRR wzięła masowy udział. Wieczorem Moskwa była wspaniale iluminowana. Odano tradycyjne salwy honorowe.

Z powodu niepogody paradę lotniczą radziecką odłożono na 23 lipca.

Bezkompromisowa walka z reakcją — odpowiedzią na strzały w Rzymie

MOSKWA, 20.7 (PAP). — Komentując zamach na przywódcę komunistów włoskich Togliattiego, „Prawda” stwierdza, iż jest on bezpośrednim wynikiem rozpasanej kampanii reakcji międzynarodowej i włoskiej przeciwko Komunistycznej Partii Włoch. Kampania ta prowadzona jest na żądanie imperialistów amerykańskich.

Warto przypomnieć — pisał „Prawda” — że nie tak dawno Departament Stanu USA ogłosił listę najwybitniejszych działaczy komunistycznych całego świata, wskazując tym samym przeciwko komi w pierwszym rzędzie ma być skierowana niekoczna działalność zbrodniarzy faszystowskich. Na liście tej figurował również Palmiro Togliatti.

„Prawda” stwierdza, że odpowiedzialność za zamach ponosi — „partia amerykańska” — partia chrześcijańsko-demokratyczna, która wytworzyła w kraju atmosferę policyjnego terroru i nagonki antykomunistycznej.

Nawiązując do potężnej fali oburzenia, jaka ogarnęła cały świat, a w pierwszym rzędzie Włochy oraz do zachowania się rządu de Gasperi i jego organów policyjnych podczas strajku powszechnego i demonstracji, „Prawda” pisał: „Reakcja stara się drogą prowokacji znaleźć pretekst do dalszej ofensywy przeciwko demokracji włoskiej. Zamach na Togliattiego i obecna prowokacyjna działalność reakcyjnych włoskich nie jest jednak dowodem ich siły, lecz słabości. Niebawem ich siła i potęga ruchu ludowego w ostatnich dniach dowiodły, że „wyciastwo”, o którym tak wiele parły rządy mówiły po wyborach, było fikcją”.

Wskazując na to, że reakcja chwyciła się najbardziej podłych środków w

Rząd Schumana stawia sprawę zaufania Socjaliści sprzeniewierzają się uchwałą własnego Kongresu

PARYŻ, 20.7 (PAP). — W francuskim Zgromadzeniu Narodowym trwa debata nad kredytami wojskowymi. Poszczególne partie w sobotę wieczorem złożyły na ten temat następujące deklaracje:

1) Socjaliści postawili wniosek o redukcję kredytów wojskowych o 12 miliardów franków.

2) Deputowani Anthonnas w imieniu grupy radykalów domagał się redukcji kredytów wojskowych o 12 miliardów i tysiąc franków, podkreślając, że wniosek jego ma charakter votum nieufności wobec ministra sił zbrojnych Teltgena.

3) PRL (prawica) wysunęła wniosek o zredukowanie kredytów wojskowych o 12 miliardów i 1 frank.

4) Partia komunistyczna domagała się obniżenia kredytów wojskowych o 40 miliardów franków.

Premier Schuman w odpowiedzi na powyższe deklaracje, zaznaczył, że rząd gotów jest zredukować kredyty wojskowe jedynie o 8,5 milarda fr.

Premier Schuman, widząc, że może liczyć jedynie na poparcie MRL, po stał w sobotę wieczorem sprawę zaufania, powodując tym samym odroczenie debaty o 48 godzin. W między-

czasie członkowie rządu rozpoczęli na rady z przedstawicielami poszczególnych frakcji, szukając kompromisu. W tym celu wezwano do Paryża Herriota. Równocześnie Blum i Ramadier odbyli naradę z grupą socjalistyczną, skłaniając ją do kompromisu.

W poniedziałek rano premier Schuman konferował z radykalami. W kuluarach panuje przekonanie, że w wyniku narad — rząd Schumana otrzymał nikłą większość.

Należy nadmienić, że na ostatnim kongresie SFIO zapadła decyzja o ograniczeniu kredytów wojskowych do 25 procent całego budżetu. Obecnie jednak socjaliści, domagając się redukcji o 12 miliardów franków, tym samym zgodzili się na to, aby kredyty wojskowe stanowiły 28 procent budżetu. Oczekuje się, że pójdą oni na dalsze ustępstwa.

Przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej Duclos oświadczył, że komuniści głosować będą za najdalej idącymi wnioskami ograniczenia kredytów wojskowych.

Konferencja w obronie pokoju 1300 delegatów reprezentowało w Londynie milionowe rzesze robotników angielskich

LONDYN, 20.7 (AP). W niedzielę odbyła się w Londynie, zorganizowana przez redakcję dziennika „Daily Worker” konferencja w obronie pokoju, w której udział wzięło 1300 delegatów z całej Anglii. Na konferencję przybyli przedstawiciele związków zawodowych, narodowej rady walki o pokój, skupiającej 40 organizacji, partii komunistycznej, związku zwolenników pokoju, zróżnicowanej przeciwników powszechnej służby wojskowej oraz Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

W powziętej rezolucji uczestnicy konferencji wezwali do zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych, redukcji zbrojeń, podniesienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, stworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec oraz zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Anglią a ZSRR i krajami Europy Wschodniej.

Na konferencję nadesłał depeszy po witalną Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, który życząc konferencji owocnej pracy, wyraził nadzieję, że opinia

publiczna Anglii poprze sprawę pokoju.

Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, w przemówieniu wygłoszonym na konferencji, ostro potępił propagandę wojenną, prowadzoną w USA i Anglii, stwierdzając jednocześnie, że w ZSRR i w krajach demokracji ludowej propaganda taka w ogóle nie istnieje. W krajach tych ludność pracuje nad odbudową swego przemysłu i nad rozwojem rolnictwa.

Nawiązując do niedawnej wymiany list między ministrem Molotowem a ambasadorem USA w Moskwie Bedell Smithem, mówca oskarżył rząd angielski o zmarnowanie „wspaniałej okazji pokojowego uregulowania sporów zagadnień”. Johnson stwierdził dalej, że ostatnia odpowiedź radziecka na noty 3-ich mocarstw w sprawie Berlina daje Anglii nową możliwość podjęcia czterostronnych rokowań celem uregulowania całokształtu problemu niemieckiego.

Johnson domagał się w końcu postawienia poza nawiasem prawa broni atomowej oraz wezwął do ożywienia wymiany handlowej między Anglią a ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Przewodniczący narodowej rady walki o pokój dr Wood stwierdził, że możliwość pokojowego współistnienia i współpracy dwóch odrębnych systemów politycznych i społecznych.

Posel Platts - Mills oskarżył państwa zachodnie o naruszenie zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec, przeprowadzenia reformy rolnej oraz rozciągnięcia skutecznej kontroli czterech mocarstw nad całym Niemcem. Mówca stwierdził, że podział Niemiec, dokonany przez mocarstwa

jaźni, płynąca ze wspólnych interesów obydwu państw.

„Wysłidił międzynarodowej reakcji — powiedział premier Zapotocky — w kierunku odbudowy potęgi niemieckiego napastnika dyktują nam jak najścisłą współpracę”.

Nowa prowokacja faszystowska

Zamach na sekretarza generalnego japońskiej partii komunistycznej

LONDYN, 20.7 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że sekretarz generalny japońskiej partii komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego. Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Przemawiał on w radzie miejskiej miasta Saga na wyspie Kiu-Szu. Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego.

Tokuda został przewieziony do szpitala, gdzie opatrzone mu rany i pozostawiono go na dalszej kuracji. Zdrowiu jego nie zagraża poważne niebezpieczeństwo i lekarze przypuszczają, że będzie on mógł opuścić szpital mniej więcej za tydzień. Zamachowiec został aresztowany.

3 lata więzienia dla księdza-defraudanta

W wyniku całonocnej rozprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie przeciwko ks. Łowińskiemu, proboszczowi parafii Św. Wawrzynia na Woli, oskarżonemu o przebiegiście dowolnego wprowadzania do handlu towarów reglamentowanych (cyna, blacha, drut itd.) sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanym

przebiegiście i skazał go na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz zwrot kosztów postępowania sądowego.

Wyrok ogłoszono o godz. 22.20.

Mimo oficjalnego rozejmu walki w Palestynie trwają

LONDYN, 20.7 (PAP). — W ciągu niedzieli oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek walki na wszystkich frontach Palestyny trwały z nieustanną siłą, mimo wejścia w życie rozejmu.

Na froncie północnym, jak stwierdził rzecznik rządu żydowskiego, oddziały syryjskie i arabskie kontynuowały ataki na odcinku Mishmar Haydenx w niedzielę w nocy oraz wznosiły się w poniedziałek rano. Oddziały żydowskie oczyściły z nieprzyjaciela drogę, wiodącą z Haify do jeziora Tyberiadzkiego oraz drogę przybrzeżną Haifa — Tel Aviv.

Okręty żydowskie zaatakowały w niedzielę rano libańską bazę morską Tyre, nisząc urządzenia portowe oraz okręty arabskie.

Na froncie środkowym i południowym w poniedziałek rano zapanował

spokój. Jednakże jeszcze w ostatnich godzinach walk Żydzi zdołali na tych odcinkach frontu polepszyć swe pozycje zajmując szereg miejscowości.

Na froncie środkowym oddziały Hagana dotarły do drogi Latrun — Ramallah, zajmując wieś Budrus. Na zachód od Jerozolimy Żydzi zdobyli Hartun oraz Ein Karem.

Na froncie południowym Egipcjanie bombardowali kilka osiedli żydowskich. W Kairze ogłoszono, że Egipcjanie zajęli miejscowość Bet Ramah. Między Gazą a Beersheva toczą się walki.

TEL AVIV, 20.7 (PAP). — Jak podaje rozgłoszona „Głos Izraela” 18 lipca okrzyk żydowskie wypłynęły na wody terytorialne Libanu w celu przeprowadzenia operacji przeciwko portowi Tyr. Okrzyk żydowskie ostrzeliwały urządzenia portowe. Samoloty żydowskie dokonały ataku po raz drugi na Damask. Wojska żydowskie na odcinku na południe od Jerozolimy zdobyły miejscowość Har - Tub. W okolicach Nazaretu, zdobytego one gdań przez wojska żydowskie, Żydzi posuwają się naprzód. Na froncie centralnym wojska państwa Izrael zdobyły miejscowości Kula i posunęły się w kierunku Ramleh.

W okolicach Jerozolimy wojska żydowskie zajęły ważne wzgórza poprawiając swoje pozycje. W samym mieście Arabowie, gwałcąc zawieszenie broni, kilkakrotnie ostrzeliwali żydowską część Jerozolimy.

NOWE MANEWRY ARABÓW

LAKE SUCCUSS, 20.7 (PAP). — Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azam Pasza w depeszy przesłanej na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oświadczył, iż państwa arabskie wobec groźby zastosowania przez cwykwo nrm sankcji, zmuszone są wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych w Palestynie. Zgodą ta u dzielona zostaje pod następującymi warunkami:

- 1) Imigracja Żydów do Palestyny w okresie rozejmu ulegnie całkowitemu wstrzymaniu.
- 2) uchodźcy arabscy z miast zajętych przez Żydów, muszą mieć zapewnione prawo powrotu do swych dawnych siedzib.
- 3) okres trwania rozejmu musi być ściśle ustalony, gdyż przedłużanie się rozejmu korzystne jest dla Żydów.

B. kanclerz Bruening przybył do Anglii

LONDYN, 20.7 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że ze Stanów Zjednoczonych przybył do Southamton b. kanclerz niemiecki okresu przedhitlerowskiego — dr Heinrich Bruening. Bruening oświadczył dziennikarzom, że pozostanie kilka dni w Anglii a następnie uda się na czterytygodniowy pobyt do Niemiec, gdzie odwiedzi swą chorą siostrę, zamieszkałą w Muenster.

Manifestacja przyjaźni polsko-czechosłowackiej

PRAGA, 20.7 (PAP). — W niedzielę dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyła się na górze Radhost w pobliżu miejscowości czeskiej Frenszat potężna manifestacja przyjaźni czechosłowacko - polskiej z udziałem wielotysięcznych tłumów.

Ze strony polskiej na manifestację przybyli: minister komunikacji Rabinowski, minister rolnictwa Dąb-Kociol, minister oświaty Świątkowski, wiceminister kultury i sztuki Sokorski oraz ambasador RP w Pradze Olszewski. Rząd czechosłowacki reprezentowali: minister oświaty Nejedlý, minister aprowizacji Jakovcova, minister poczty i telegrafów dr Neuman, wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego, posełanka Hodanova. W manifestacji wzięli również udział liczni delegaci Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej oraz Polscy - Czechosłowaccy.

Przybyłych gości polskich powitano tradycyjnym „chlebem i solą”. W imieniu rządu czechosłowackiego zabrał głos min. Nejedlý, który m. in. nawiązał do jednoci Słowian oraz do ważności umowy o przyjaźni i współpracy wzajemnej między Czechosłowacją a Polską. „Dzisiaj, z tego miejsca — powiedział min. Nejedlý — ogłaszamy naszą serdeczną przyjaźń i nasz sojusz z braćmi Polakami.”

Z kolei przemawiał wiceminister Sokorski, który przekazał pozdrowienia

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Dnia 19 bm. Prezydent R. P. Boleśław Bierut przyjął na dłuższej audyencji delegację Polaków z Francji. W skład delegacji wchodził: prezydent Biura Komisji Repatriacyjnej i Centrali Związków Zawodowych — Bloy, przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji — Boroh, przedstawiciel Zw. Osadników i Robotników Rolnych we Francji — Kmiotek, przedstawiciel PPS — Zaleski, przedstawił Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Rębowski, przedstawicielka Rad Rodzicielskich — Sternak, przedstawicielka Związku Polek we Francji im. Marii Konopnickiej — Pieszyk, przedstawiciel „Gazety Polskiej” we Francji — Sroka i przedstawiciel Związku Hodowców Kaczmarek i Białas.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 17 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącą w Warszawie grupę profesorów, reprezentujących medycynę światową, którzy przybyli do Polski w celu nawiązania współpracy z lekarzami polskimi.

Gościom zagranicznym towarzyszyli: minister Zdrowia dr. Tadeusz Michejda i prof. dr. Andrzej Biernacki.

Dnia 19 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polaków z Francji.

Dar premiera dla świetlic robotniczych

Premier Józef Cyrankiewicz z okazji Święta Odrodzenia Polski 22 lipca przyznał 30 świetlicom robotniczym na terenie całego kraju obrazy malarzy polskich, jako zachętę do dalszej pracy nad wychowaniem nowego typu obywatela świadomego i ofiarnego budowniczego Ludowej Demokracji Ojczyzny.

Obrazy te pochodzą z zakupów, dokonanych przez Prezydium Rady Ministrów na wystawach artystów — plastyków.

Józef Domagalski

Kierownik

Wydziału Produkcji Państwowego Instytutu Wydawniczego.

zmarł nagle dnia 17 lipca 1948 r., przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy Najlepszego Kolegę i Zaczynającego Człowieka.

2318-K

Pracownicy

Państwowego Instytutu Wydawniczego

Józef DOMAGALSKI

Kierownik

Wydziału Produkcji Państwowego Instytutu Wydawniczego

zmarł nagle dnia 17 lipca 1948 r., przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy Dobrego Obywatela, Zaczynającego Człowieka Wybitnego Pracownika.

2318-A

Dyrekcja

Państwowego Instytutu Wydawniczego

Dalsze protesty przeciwko zamachowi na Togliattiego

Dnia 17 bm. odbyły się zebrań protestacyjne przeciwko zamachowi na Togliattiego w największych fabrykach i zakładach pracy Krakowa. M. in. zebrań odbyły się w fabryce „Solvay” w Borku Faleckim pod Krakowem, fabryce Zieleniewskiego, fabryce armatur, Związku Zawodowym Metalowców i Związku Zawodowym Spółowców.

Robotnicy po wysłuchaniu referatów jednogłośnie uchwaliły rezolucję, w której jak najostreżniej potępiają neofaszystowskich zbrojów i podkreślają ją solidarność z demokracją włoską. W jednej z rezolucji czytamy m. in.: „Zamach na odanego sprawcę walki o wolność i sprawiedliwość Togliattiego, generalnego sekretarza komunistycznej partii Włoch, jest zamachem przeciwko ludzkości”.

Robotnicy krakowscy życzą Togliattiemu szybkiego powrotu do zdrowia i wyrażają pełną solidarność z jego nieprzejdaną walką o wolność i pokój.

Wojewódzka Narada aktywu PPR województwa kieleckiego przesyła Komunistycznej Partii i Klasie Robotniczej Włoch wyrazy solidarności i braterstwa.

Wstrząśnięci do głębi podłym zamachem zbrojnym przeciwko Togliattiemu, sekretarza generalnego KC Partii Komunistycznej wypróbowanego przywódcę Włoskiej Klasy Robotniczej i ludu w ich służnej i bohaterskiej walce o niepodległość i suwerenność Włoskiej Republiki — zapewniamy Was, że wraz z Wami Klasa Robotnicza Polski walczyć będzie o ostateczne zwycięstwo idei demokracji i pokoju.

WARSZAWA

W dniu 19 bm. odbyło się zebranie pracowników PAP, na którym zgromadzeni uchwaliли następującą rezolucję: „Potępiamy wykonawców i inspiratorów zbrodni zamachu na przywódcę obozu demokratycznego — Palmiro Togliattiego.”

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Z przemówienia Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego dnia 17 lipca 1948 roku na zebraniu aktywu centralnego PPS

Rok 1948 przejdzie do historii polskiego ruchu robotniczego jako rok zjednoczenia, rok ostatecznego przezwyciężenia rozłamu, który na ruchu tym tak długo, tak silnie i tak fatalnie ciążył. To jednocześnie się polskiego ruchu robotniczego jest — jak każde zjawisko społeczne — procesem ciągłym, procesem, który trwa już od dłuższego czasu, i który bynajmniej nie został w pełni zakończony. Możemy jednak stwierdzić z całą stanowczością, że proces ten zbliża się ku coraz szybszemu zakończeniu. I sądzę, że nadszedł czas po temu, by raz jeszcze rzucić okiem na drogę już przebytą, wyciągnąć dalsze wnioski i uświadomić sobie etapy, jakie nam jeszcze pozostały do zrealizowania przed zjednoczeniowym kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Dnia 17 marca br., sygnalizując nowy etap rozwoju politycznego naszej partii i całego polskiego ruchu robotniczego, mówiłem na tej sali:

„Wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wypływający z okresu poprzedniego, wchodzimy w okres przygotowania jednolitej klasy robotniczej, w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają”.

Równocześnie wskazałem na trzy zasadnicze elementy, wyznaczające tempo dojrzewania warunków jednolitej jej realizacji:

„PO PIERWSZE: zbliżenie ideologiczne obu nurtów polskiego ruchu robotniczego,

PO WTORÓ — przeciwdziałanie próbom rozbijania jednolitej klasy robotniczej, podejmowanym przez obóz międzynarodowej reakcji,

PO TRZECIE — szybkie tworzenie się przesań między rewolucyjną lewicą socjalistyczną, a przechodzącą na pozycję zdrady międzynarodowego proletariatu, prawicą socjalistyczną”.

Zacznijmy od elementu trzeciego. Z perspektywy czterech miesięcy, które dzieli nas od 17 marca, możemy stwierdzić, że proces polaryzacji ruchu socjalistycznego został już właściwie zakończony. Wtedy mówiliśmy jeszcze o pogłębianiu się przespań między lewicą a prawicą socjalistyczną. Dziś wiemy już, że dno przespań zostało osiągnięte.

Pomiedzy lewicą a prawicą socjalistyczną nie pozostała żadna rzecz wspólna. Znajdujemy się dziś w dwóch różnych obozach społecznych i politycznych, po dwóch różnych stronach barykady walki. My — w obozie rewolucji, postępu i pokoju. Oni — w obozie reakcji, imperializmu, podżegania do wojny, wzniesienia chaosu światowego, rozbiłania Europy. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego było zerwanie wszelkich więzów organizacyjnych między nami a nimi. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego jest otwarta walka ideologiczna i polityczna między nami a nimi.

Kiedy 17 marca formułowałem te tezy i kiedy rozwijałem je później na zebraniach partyjnych, na łamach naszej prasy i wygłaszałem z nich praktyczne konsekwencje w działalności politycznej — był w naszym szeregu niewątpliwie spór zastęp towarzyszy, którzy nieuprzedzeni zgadzali się z ostrością takiego postawienia sprawy prawicy socjalistycznej. Stare sentymenty, tradycje i przywiązanie do pewnych form organizacyjnych, a z drugiej strony bezwład myślowy, utrudniały zrozumienie powagi sytuacji, uświadomienie sobie w pełni do jakiego stopnia prawica socjalistyczna i ku czemu należy nieuchronnie to część klasy robotniczej, która pozostaje jeszcze pod jej wpływami.

Fakty potwierdzają słusność naszej oceny

Ale od tego czasu wszystko, co nastąpiło na arenie polityki międzynarodowej, potwierdziło słusność naszej lewicowo - socjalistycznej oceny roli prawicy socjalistycznej. Fakty okazały się zresztą bardziej jasne, aniżeli najbardziej pesymistyczne przewidywania teoretyczne. I fakty te — jak zwykle fakty — przekonały najbardziej opornego człowieka w naszych szeregach, że pomiędzy nami a prawicą socjalistyczną nie istnieje nic prócz walki.

A jednocześnie dokonywał się proces zbliżania lewicy socjalistycznej z drugim nurtem rewolucyjnego ruchu robotniczego — z partiami komunistycznymi.

Szczególnie silnie to poczucie łączności pomiędzy nami a komunistami uwidoczniło się w ostatnich dniach, kiedy z ręki faszystowskiego zbroja padł strzał, wymierzony w towarzysza Palmiro Togliattiego — nieugiętego przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej, włoskiego Frontu Ludowego, włoskiej klasy robotniczej, całej włoskiej demokracji. Każdy robotnik polski uświadamia sobie w całej pełni, że był to strzał wymierzony w nas wszystkich: w ruch robotniczy całego świata. Każdy z nas poczuł, że ugodzono naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego. Tak samo, jak przed laty ugodzono śmiertelnie Małłottiego, naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego.

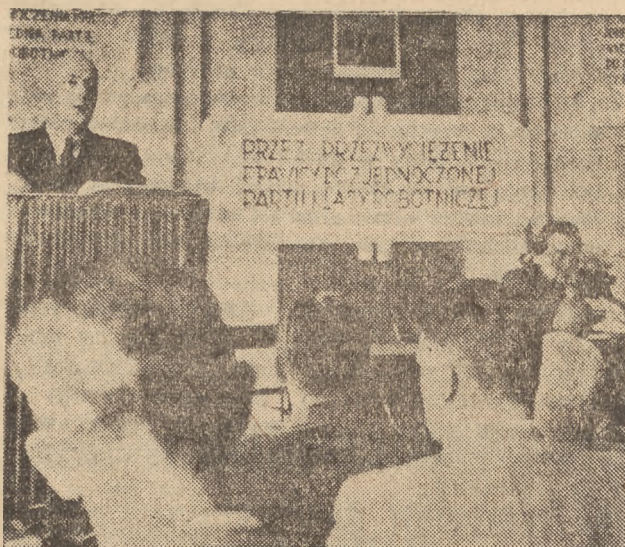
TEN WYSTRAZAŁ NA SCHODACH RZYMSKIEGO PARLAMENTU SILNIEJ MOŻE NIŻ WIELE INNYCH WYDARZEŃ UŚWIADOMIĆ NAM, ŻE KAŻDY PRAW DZIWI SOCJALISTA JEST WRAZ Z TOGLIATTIM ZOŁNIERZEM TEJ SAMEJ ARMII REWOLUCYJNEJ, W KTÓRA BIJE PRAWICA SOCJALISTYCZNA Z TĄ SAMĄ FURIĄ, CO REAKCJA MIĘDZYNARODOWA.

Jako rewolucjonistów musieliśmy się szybko zejść z rewolucjonistami z partii komunistycznych i robotniczych. Musieliśmy się rozjeść z kontr-rewolucjonistami z partii prawicowo - socjalistycznych. Ten proces uległ już całkowitemu zakończeniu. I w płaszczyźnie organizacyjnej i w płaszczyźnie psychologicznej, tzn. w świadomości — jednego polskiego socjalisty, każdego PPS-owca.

Przezwyciężyliśmy wiele oporów

Przejdźmy teraz do drugiego z trzech elementów, o których mówiłem 17 marca: do przeciwdziałania próbom rozbiłcia jednolitej robotniczej. W całym okresie, o którym mówię, partia nasza walczyła o tę jednolitość na froncie wewnętrznym i na froncie międzynarodowym.

Możemy stwierdzić z dumą, że tak jak poprzedni okres był okresem konsekwentnego realizowania jednolitego frontu, tak cały ten okres był w naszej polityce wewnętrznej okresem praktycznego realizowania jednolitej robotniczej na każdym odcinku naszej działalności.



Sekretarz Generalny PPS tow. Cyrankiewicz wygłasza referat, na odpardwie Centralnego Aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej. Odpardwie przewodniczy wiceprzewodniczący CKW PPS tow. A. Kuryłowicz.

Nie natrafiliśmy w tym okresie na żadne próby rozbiłcia jednolitej robotniczej w Polsce, próby, które by miały jakiś ciężar gatunkowy. I to właśnie, że prób takich na jakiś poważniejszy skalę nikt się nie ośmielił w Polsce podejmować, świadczy, że z góry uważane one były przez naszych wrogów za skazane na niepowodzenie...

Zastanówmy się jednak, jakie to ma znaczenie? Oznacza to, że przeszliśmy na drodze do jednolitej nie było jaką przeszkodą. Rok temu niezawodnie znalazłoby się sporo ludzi — i to jest zupełnie zrozumiałe — niezapewniających pewnych sensu działalności. A dwa lata temu, a trzy lata temu... To znaczy, że na drodze zbliżenia przezwyciężyliśmy wiele oporów i zahamowań...

Cóż to jest Partia? Rozumiemy rolę partii, jako awan gardy klasy robotniczej i rolę klasy robotniczej, jako przodowniczkę narodu. Ale wiemy, że w łonie samej klasy robotniczej istnieje także różnicowanie poziomu świadomości klasowej i uświadczenia politycznego, które sprawia, że tylko czołowa masa robotników wchodzi do szeregów partii robotniczych...

„Dlatego partia, analizując bez przerwy sytuację polityczną, stawia wobec mas kolejne zadania polityczne i prowadzi klasę robotniczą do ich realizacji, świadoma faktu, że część klasy robotniczej i spory odciam mas chłopskich, inteligentkich i drobniomieszczańskich rozumie istotę tych celów dopiero po pewnym czasie, w trakcie ich realizacji, albo nawet po ich zrealizowaniu.

Gdybyśmy chcieli czekać na ostatnich maderów politycznych, przestalibyśmy być czynną siłą polityczną, przestalibyśmy być Partią, prowadzącą masę ku następnym celom i zadaniom. Stałoby się wówczas w miejscu, lub cofalibyśmy się pod naciskiem reakcji. Skuteczność i słusność takiego właśnie pojmowania roli partii marksistowskiej możemy między innymi ocenić na naszej praktyce jednolitej...

Lekcja jugosłowiańska

„Partia robotnicza, partia lewicowo - socjalistyczna czy partia komunistyczna — słowem ruch marksistowski nie może nigdy stać w miejscu, nie może ani na chwilę spocząć na laureach osiągniętych sukcesów. Taką partia robotnicza, która pod wpływem tych czy innych pokus, albo osiągniętego sukcesu próbowałaby dać swym członkom ideologiczne i organizacyjne wytchnienie i zatrzymałaby się na jednym etapie — stałaby się automatycznie partią reakcyjną i kontrewolucyjną, na wet nie wiedząc kiedy i jak.

Na drodze do socjalizmu jesteśmy bowiem, odrzucając błędną tezę o przetrastaniu kapitalizmu w socjalizm, w ogniu nieustannej walki. Walki, która zmienia swe formy, niekiedy zmienia natężenie, gdy słabnie, czy zalamuje się opór wroga. Ale w walce nie ma pauz. Osiągnięty cel staje się automatycznie odskocznią do nowego celu.

Ale jak w każdej walce, która ma przynieść zwycięstwo i która nie jest walką dla samej walki — stosujemy strategię opartą na ocenie sił i środków i wytyczymy sobie tylko takie cele, które w danej chwili mogą być zrealizowane bez szkody dla naszych celów ostatecznych.

Próba przeskoczenia jakiegokolwiek etapu historycznego, próba zlekceważenia analizy marksowskiej i strategii walki klas, racjonalnego wykorzystania rozporządzalnych sił w istniejących warunkach, musi nieuchronnie zamienić się w awanturnictwo polityczne i spowodować na klasę robotniczą katastrofalne klęski.

Takim właśnie przykładem awanturnictwa politycznego stała się w naszych czasach komunistyczna partia Jugosławii. Wszystkim towarzyszom znane są uchwały Biura Informacyjnego partii komunistycznej i robotniczych w sprawie sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii. Nie będę ich tu więc powtarzał. Uchwały te są dokumentem o szerokim znaczeniu. W naszej prasie podaliśmy te uchwały szczegółowej analizie.

Na tle sprawy KPJ wyjaśnił się cały szereg zagadnień o znaczeniu międzynarodowym, obejmujących cały ruch robotniczy. Nasze pojmowanie solidarności międzynarodowej jest czymś znacznie praktyczniejszym i realniejszym niż to się wielu wydaje. Uczenie się na błędach i wzorowanie na osiągnięciach innych partii robotniczych — to jeden z elementów międzynarodowości klasowego ruchu robotniczego. Jednym z podstawowych grzechów KPJ było to, że machnął ręką na doświadczenia rewolucyjne bratnich partii, że w zaślepieniu nacjonalistycznym postanowił odciąć się od międzynarodowego prądu marksistowskiego. Zasklepienie się w ciasnym nacjonalizmie zagraża każdej partii robotniczej taką samą katastrofą, jak zatrzymanie się w pochodzie do socjalizmu na jakimś już osiągniętym etapie.

Socjalizm jest z samego założenia ruchem międzynarodowym. Doświadczenia wszystkich partii robot-

niczych są wspólnym dorobkiem międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Oczywiście, jesteśmy dumni z naszego własnego wkładu w dorobek międzynarodowej myśli socjalistycznej. Ale nie pytamy przecież do jakiej narodowości zaliczał się autor Manifestu Komunistycznego, Kapitału, Państwa i Rewolucji, czy Podstawowych Zagadnień Marksizmu.

Równocześnie zaś pełni głębokiej czel dla polskich bojowników socjalizmu, dla naszej własnej historii socjalistycznej, dumni z osiągnięć polskiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnych partii — ani na chwilę nie tracimy poczucia jak najściślejszego związku z wszystkimi rewolucyjnymi, klasowymi, marksistowskimi partiami całego świata i nie wahamy się przyjmować doświadczeń i nauk od tych, którzy mają za sobą większe od naszych osiągnięcia. Doświadczenia te przetwarzamy oczywiście i dostosowujemy do polskich warunków.

Jesteśmy więc patriotami naszego ruchu, naszego dorobku, ale nie jesteśmy nacjonalistami.

Ten międzynarodowy charakter ruchu socjalistycznego i głębokie poczucie międzynarodowości, międzynarodowości w szeregach odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej, miało i ma ogromny wpływ na kształtowanie się ideologicznego oblicza naszej partii i na zachodzące w tej ideologii przemiany.

Przed zjednoczeniem

I tu dochodzimy do trzeciego elementu oddziaływającego na tempo zjednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, o którym wspominałem na tej sali 17 marca. Mam na myśli element zbliżenia ideologicznego obu nurtów polskiego ruchu robotniczego.

Fakt tego zbliżenia nie budzi dziś tak samo żadnej wątpliwości, jak oczywistość jednolitej działalności.

Ściśle biorąc wyraz zbliżenia nie odpowiada już dziś faktycznie stanowi rzeczy. MAMY TU BOWIEM DO CZYNNIENIA Z NARASTAJĄCĄ CAŁKOWITĄ ZGODNOŚCIĄ W ZASADNICZYCH PROBLEMACH IDEOLOGICZNYCH. Jest to więc narastająca zgodność w ocenie przeszłości, zgodność w ocenie teraźniejszości i w ocenie celów. Ta zgodność jest podstawowym warunkiem prawdziwego zjednoczenia organicznego partii. Jest ona warunkiem i założeniem koniecznym, aby zjednoczenie partii nie było jakąś „zgoda narodową”, konformizmem, połączeniem rzeczy nieraz sprzecznych, lecz, żeby zjednoczona partia miała od początku niezbędną zdolność do działania.

Jednym ze świadectw tej zgodności jest niewielka wprawdzie, lecz ważna broszura pt. „Na drodze do jednolitej klasy robotniczej”. W fakcie ukazania się tej broszurki tkwi swoisty patos. Bo oto po raz pierwszy od zasadniczego rozjęcia się dwóch odciamów polskiego ruchu robotniczego w końcu zeszłego stulecia pojawia się dokument, formułujący zasadnicze wytyczne ideologiczne, wspólne znowu dla całego ruchu robotniczego Polski.

Jest rzeczą niezmiernie ważną dla oceny etapu historycznego, na jakim ruch nasz się znajduje, by stwierdzić, że opracowanie tych wytycznych przez Komisję Deklaracji Ideowej, wyłonioną przez PPR i PPS, nie nastąpiło w gruncie rzeczy żadnych istotnych trudności. Wspólność założeń ideologicznych okazała się tak dalece posuniętą, że nie wymagała nicomal tego, co nazywamy wzajemnym docieraniem stanowisk.

Nie oznacza to oczywiście, by cały problem zgodności ideologicznej był już załatwiony. Przede wszystkim Komisja Ideologiczna nie może być uciążliwa z ogółem członków naszej partii. Myśli, zawarte w broszurze nie są jeszcze z pewnością udziałem całej naszej partii. Zadaniem na najbliższy etap będzie właśnie przyswojenie ich sobie przez całą partię, by z kolei mogła ona przystąpić do omawiania następnego dokumentu ideologicznego, jakim będzie projekt Deklaracji Ideowej zjednoczonej partii.

Weszliśmy na płaszczyznę marksizmu - leninizmu

W tym referacie o założeniach ideologicznych przyszedł zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej, mamy pewne sformułowania, które są niewątpliwie nowe w dokumencie ideologicznym podpisanym także przez naszą partię. Mam tu na myśli formułę marksizmu-leninizmu. Faktem jest, że terminu tego nie używaliśmy dotąd zbyt często w naszym PPS-owskim języku politycznym.

Ale w procesie ewolucji ideologicznej od reformizmu przedwojennego kierownictwa PPS do rewolucyjnego, lewicowego socjalizmu powojennej, odrodzonej PPS, procesie ciągłym, nieustannym i wciąż jeszcze trwającym, weszliśmy w pewnym momencie na płaszczyznę tego, co w języku politycznym nazywa się marksizmem - leninizmem. Piszę o tym w ostatnim numerze „Przeglądu Socjalistycznego” tow. Stefan Arski:

„Przetwarzanie się ideologiczne PPS po drugiej wojnie światowej było procesem dość złożonym. W skład tego procesu weszło — jako element bardzo istotny — przyjmowanie doświadczeń rewolucyjnych i socjalistycznych rosyjskiego i radzieckiego ruchu robotniczego. Dla przeciętnego PPS-owca w praktyce dnia powszedniego przyjmowanie tych doświadczeń było czymś zupełnie naturalnym, samo przez się sromualnym. Częstokroć nie zastanawiał się on nawet nad istotą zachodzących w jego świadomości socjalistycznej przemian i można by zaryzykować twierdzenie, że proces ten dokonał się niejako podświadomie — gdyby można było to określić stosować do zjawisk politycznych. Dziś już nie ulega wątpliwości, że partia nasza przyswoiła sobie tak silnie nowoczesny socjalizm rewolucyjny, by zdać sobie wreszcie jasno sprawę z tego, że u podstaw naszej ideologii leży obecnie teoria marksowska, rozwinięta i przystosowana do okresu imperializmu przez Lenina”.

Dlatego też referat o założeniach programowych zwyższej zjednoczonej partii mówi:

„Jedność organiczna polskiego ruchu robotniczego realizuje się na jednolitej płaszczyźnie ideologicznej: klasowo-rewolucyjnego socjalizmu marksowskiego, wzbogaconego doświadczeniami wielkiej Rewo-

lucji Listopadowej i rewolucyjnej walki proletariatu światowego w epoce imperializmu, nauką płynącą z bu downictwa socjalistycznego ZSRR oraz doświadczenia- mi demokracji ludowych, tzn. marksizmu - leninizmu”.

W gruncie rzeczy zatem wprowadzenie formuły marksizm - leninizm nie było niczym innym jak rozszyfrowaniem tego, co narastało już od dawna w naszej ideologii, stwierdzeniem stanu faktycznego przy pomocy właściwego terminu politycznego.

W ten sposób dochodzimy do zamknięcia pewnego cyklu rozwoju ideologicznego w naszej partii, który się rozpoczął zaraz po wojnie, gdy coraz silniej w sformulowaniach, referatach i w pracy ideologicznej podkreślano było mocne wiązanie doświadczeń naszej rewolucji z doświadczeniami rewolucji rosyjskiej.

W tegorocznym przemówieniu pierwszomajowym, analizując przemiany w ruchu socjalistycznym na przestrzeni stu lat od ukazania się Manifestu Komunistycznego, stwierdziłem:

„W październiku 1917 r. partia bolszewicka uderzyła drogę do władzy proletariatu rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przestanki praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolicą rewolucji, którą od końca wieku XVIII i przez cały niemal wiek XIX był Paryż — teraz staje się Moskwa”.

I dalej stwierdziłem, że w konsekwencji tego faktu „ideologicznym drogowskazem w walce (klasy robotniczej) stał się marksizm, wzbogacony doświadczeniami Wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców Lenina i Stalina”.

Korzystamy z doświadczeń klasy robotniczej Związku Radzieckiego

Jest rzeczą naturalną, że w naszym pochodzie ku socjalizmowi kierujemy się doświadczeniami klasy robotniczej, która ten pochod rozpocząła o ćwierć wieku wcześniej — klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że w pochodzie tym kierujemy się doświadczeniami tej partii, która w warunkach nieporównanie trudniejszych z niespotykaną konsekwencją realizowała program socjalistyczny — partii bolszewickiej.

Zwłaszcza, że walka i wysiłek tej partii zaszczytnie ta nam i ruchom robotniczym innych krajów demokracji ludowej wielu trudów i ofiar, przez które przejść musiały masy pracujące Związku Radzieckiego. Polski ruch robotniczy zawsze czerpał z dorobku międzynarodowej myśli socjalistycznej. Nie przestanie czerpać z doświadczeń rewolucyjnych ruchów całego świata, a co dopiero ruchu, który uczynił z Moskwy stolicą rewolucji.

W procesie przeobrażeń ideologicznych doszliśmy do zgodności naszych zasadniczych poglądów ideologicznych z poglądami Polskiej Partii Robotniczej. W procesie tych przeobrażeń, który, jak podkreśliłem, wciąż trwa — musieliśmy dojść do przewartościowania elementów naszej tradycji politycznej. Przyjęcie konsekwentne nauk marksizmu i leninizmu w skład naszej ideologii pozwala nam również na nowe i właściwe spojrzenie na dotychczasowe dzieje polskiego socjalizmu, a przede wszystkim na dzieje naszej własnej partii.

Rewizja przeszłości

Byłoby śmieszna niekonsekwencją i nieuzasadnioną wstydlivością, gdybyśmy ostrze naszej analizy marksowskiej mieli powstrzymać tam, gdzie chodzi o sięgnięcie w naszą własną przeszłość. Uczymy się wszak przede wszystkim na naszych własnych błędach. Przy sposobności rocznic masowych walk klasy robotniczej podkreślałem niejednokrotnie, że obchody na cześć wielkich przywódców przeszłości mają sens tylko o tyle, o ile mówią się równocześnie o popełnionych przez nich błędach. Bo oćci przywódców socjalistycznych — to znaczy walczyć o socjalizm i realizować socjalizm. A walczyć o socjalizm — to znaczy wyciągać wnioski ze wszystkich błędów i omyłek przeszłości, to znaczy przezwyciężać te błędy.

Mamy dziś możliwość krytycznego spojrzenia i przeanalizowania całego dorobku naszej partii. Powinniśmy to uczynić właśnie dlatego, że jesteśmy głęboko przywiązani do tych trzech liter i do naszych tradycji. Przywiązanie do tradycji, to nie kult świątobliwych i omijanie drażliwych spraw bo tylko przesady murzynskie każą traktować pewne sprawy, jako tabu. Przeciwnie. Jeżeli pragniemy uszanować nasze tradycje, musimy do nich sięgnąć, usystematyzować je i osądzić. Mamy dziś wszelkie dane, by tego dokonac. Przede wszystkim dlatego, że pół stulecia, dwie wojny światowe i trzy rewolucje stwarzają dużą perspektywę. Po wtóre dlatego, że rewolucyjno - marksowskie patrzenie na sprawy, które stało się dziś udziałem naszej partii, daje nam wreszcie właściwy instrument analizy. Nie może być więcej beznamięsnej gloryfikacji. W ten sposób najlepiej uczymy walki i ofiary klasy robotniczej, bo oszczędzamy jej walki i ofiary, które musiałyby być następstwem powtarzania starych błędów.

Tę pracę rewizji przeszłości podjęliśmy i prowadzimy...

„Z nauk przeszłości płyną bezpośrednie wskazania dla praktycznej polityki bieżącej. Nie chodzi nam przecież o abstrakcyjne rozważania historyczne, lecz o właściwą perspektywę dla oceny własnych błędów i wyciągnięcia z nich konsekwencji. Przeszłość żyje w teraźniejszości nawastrzeniami minionych przeżyć w naszej świadomości.

(Dokończenie na str. 4-5)

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Dokończenie przemówienia tow. J. Cyrankiewicza ze str. 3

Na historii! PPS i całego polskiego ruchu robotniczego zaciążyły spory ideologiczne sprzed lat 50-ciu, 40-tu i 30-tu. Dochodzimy do prawidłowych sformułowań nie w drodze oderwanej tylko analizy dnia dzisiejszego, ale poprzez stałe, ciągle przewidywanie nawyków myślowych, które odziedziczyliśmy z przeszłości. Nie jest przypadkiem, że dziś jeszcze musimy zwalczać w naszych szeregach pozostałości nacjonalizmu, odziedziczone po frakcji rewolucyjnej, a PPR nie zapomina o tępieniu resztek sekiarstwa, przekazanego jej w prostej linii przez SDKPiL i KPP.

Grzechy nacjonalizmu

Sprawa nacjonalizmu zasługuje na specjalne podkreślenie. Albowiem w przeszłości partia nasza nie zawsze była wolna od tego grzechu. Były w dziejach PPS całe okresy biłkowania się po manowcach nacjonalizmu. Partia nasza wyrosła na założeniu, że walka o socjalizm jest równocześnie walką o wyzwolenie społeczne, i wyzwolenie narodowe. Ale to słuszne założenie uległo już w zaraniu historii PPS wypaczeniu i skrzywieniu. Pod wpływem przenikania do szeregów partyjnych elementów obcych klasowo i ideowo — wytworzył się w partii fałszywy i zgubny w skutkach pogląd, że hasła wyzwolenia społecznego i narodowego są ze sobą powiązane czysto mechanicznie, że można na przykład walczyć o niepodległość Polski odkładając na bok, odkładając „na potem”, rewolucyjną walkę o socjalizm. Tak narodziła się słynna teoria „przystanków” i traktowanie partii jako tramwaju. Mielśmy w tym tramwaju sporo przygodnych pasażerów, którzy wsiadali i wysiadali, gdzie się komu podobało. Jedni wysiadali na przystanku niepodległość, a inni jechali dalej, ale wielu patrzyło tęsknie na tyły, którzy już wysiedli. Mielśmy w tym tramwaju sporo bardzo przypadkowych pasażerów, duży odsetek przedstawicieli szlacheckiego, piśsudczyków, a w końcu pospolitych agentów „dwójki”. Były w tym całym okresie 55 lat naszej działalności momenty, kiedy tramwaj wyraźnie skręcał na boczny tor nacjonalizmu.

Nauczeni doświadczeniem tych lat wprowadziliśmy od samego początku istnienia odrodzonej PPS ścisłą kontrolę pasażerów, nowych pasażerów! Przystankina żądanie zostały zniszczone.

Walka o niepodległość była i jest podstawowym elementem walki o socjalizm. Zapomniano jednak w owym okresie w szeregach PPS, że ta walka o niepodległość jest tylko składowym elementem ogólnej walki wyzwoleniczej polskich mas pracujących i że podlega wszystkim regułom walki klas, sformułowanym w marksizmie. Z chwili znów, gdy przesłano ją traktować klasowo, przekształcała się w nacjonalizm. A wiadomo ilu działaczy robotniczych w przeszłości — odgrywało rolę od marksizmu. I tu rolę miała SDKPiL, krytykując nacjonalistyczną postawę kierownictwa ówczesnej PPS i nawołując do ścisłego związania walki robotnika polskiego z walką robotnika rosyjskiego. SDKPiL nie rozumiała jednak, że słuszna krytyka nacjonalizmu w szeregach ruchu robotniczego nie może zastąpić prawidłowego programu narodowościowego. Ze zwalczając nacjonalizm nie można negować słusznych aspiracji narodowych mas pracujących.

Gdy polski ruch robotniczy w okresie drugiej wojny światowej przechodził głębokie przeobrażenia ideologiczne, z których zrodziła się potem PPR i nowa PPS — zagadnienie niepodległości i socjalizmu zostało wreszcie po raz pierwszy rozwiązane w sposób słuszny i prawidłowy. Ani nacjonalizm w socjalistycznych piórkach, reprezentowany przez frakcję rewolucyjną, ani negacja postulatów narodowych przez SDKPiL, ale synteza walki o socjalizm i niepodległość w takiej formie, jaką reprezentują dziś PPR i odrodzona PPS jest właściwym rozwiązaniem sprawy niepodległości w ruchu robotniczym Polski.

Fakt, że po drugiej wojnie światowej zagadnienie niepodległości i socjalizmu postawione zostało jednakowo w obu partiach, w PPS i w PPR, stworzył na gruncie dokonanej rewolucji społecznej podstawę, na której wyrosło dążenie do jednolitej klasy robotniczej. I na tej podstawie buduje się wreszcie jednolitość organiczna polskiego ruchu robotniczego.

Jest to rzecz bardzo ważna, okres lat 1939 — 1945 wyzwolił bowiem ogromne zasoby energii narodowej w walce z hitleryzmem i faszyzmem. W warunkach okupacji i walki z okupantem mogło się zdarzyć, że w braku właściwej marksistowskiej podbudowy tej walki nastąpiłby nowy wybuch nacjonalizmu. Ruch robotniczy znalazłby się ponownie w obliczu niebezpieczeństwa przenikania doń nastrojów nacjonalistycznych.

Jak ruch robotniczy rozumie patriotyzm

Sądzę, że zdolaliśmy uniknąć tego niebezpieczeństwa właśnie dzięki prawidłowemu sformułowaniu hasła walki o niepodległość i socjalizm. Obalenie rządów okupanta hitlerowskiego zostało tym razem przez polski ruch robotniczy wyzyskane do opanowania władzy przez polską klasę robotniczą.

...W państwie, które nie jest narzędziem panowania klasowego burżuazji i obszarników, lecz jest państwem mas ludowych — interes państwa i interes klasy robotniczej są identyczne, nie ma między nimi żadnej sprzeczności i patriotyzm mas ludowych w stosunku do tego państwa nie może być przez nikogo wyzyskiwany dla odciążenia uwagi tych mas od właściwych zadań walki klasowej.

Obrona interesów państwa ludowego wymaga zastrzeżonej czujności klasowej mas pracujących, wy-

maga gotowości do walki z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami tego państwa, jest więc w gruncie rzeczy nieustanną walką klasową z siłami reakcji, czyhającej bez przerwy na to państwo ludowe.

Ale sam fakt, że rewolucja ludowa zmienia treść społeczną państwa i nadaje mu charakter ludowy, nie zabezpiecza nas jeszcze od możliwości zejścia na manowce nacjonalizmu. Istnieją przecież silne pokusy na tej drodze. Polska wyszła z drugiej wojny światowej, jako państwo zwycięskie, powróciła na ziemię, z których Polska szlachecka wypierana była i wycofywała się przez wieki, a o których Polska burżuazyjna marzyła nawet nie śmiała.

Polska Ludowa dotarła nad Odrę i Nysę i dzięki bogactwom Ziemi Odzyskanych dzieło odbudowy kraju poszło szybciej i łatwiej. Jakże łatwo ulec tu można zawrotowi głowy. Jakże urodzajna to gleba dla megalomanii narodowej i nowego nacjonalizmu.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu

Sądzę, że będzie rzeczą bardzo wskazaną, jeżeli każdy z nas, mówiąc „Ziemie Odzyskane” — dopowie sobie zawsze: odzyskane w wyniku wielkiej, międzynarodowej wojny z Hitlerem, ODZYSKANE DZIĘKI SOJUSZOWI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, DZIĘKI WIELKIEMU ZWYCIĘSTWU ARMII RADZIECKIEJ NAD HITLERYZMEM I FASZYZMEM.

Dlaczego to jest takie ważne? Dlatego że w sposób pozytywny pogłębia świadomość międzynarodowej solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. I dlatego, że ma to ogromne znaczenie w chowacze dla całego naszego społeczeństwa. Przecież już raz szerzyła się w Polsce absurdalna teoria, że wygraliśmy wojnę światową na własną rękę. Kiedy klika piśsudczykowska opanowała władzę w Polsce, oficjalna historia sanacyjna głosiła, że Polska odzyskała niepodległość wyłącznie własnymi siłami, i że właściwie cała wielka wojna światowa, w której brały udział Francja, Anglia, Rosja, St. Zjednoczone i Niemcy, rozstrzygnięta została w bitwach pod Miechowem, Łowczówkiem, Kościuchówką i w szarży pod Rokitem. To, że rewolucyjna Rosja była pierwszym państwem, które przekreśliło traktaty rozbiorowe i proklamowało niepodległość Polski w roku 1917 było oczywiście skrzętnie przemilczane. Takie wychowanie polityczne narodu, razem z tymi guzikami, o których się mówiło, że ich nie damy i że będziemy bronić wszystkiego na własną rękę, prowadziło prostym szlakiem do Zaleszczyk w roku 1939.

Nie wolno powtarzać tych fatalnych błędów megalomanii narodowej. Nie wolno osłabiać czujności społeczeństwa, ani więzów solidarności międzynarodowej. Nie wolno wkraczać na drogę, którą błądził teraz ogarnięci megalomanią narodową przywódcy komunistycznej partii Jugosławii. Bohaterstwo partyzantów jugosłowiańskich jest czczone przez nas wszystkich i wszyscy uznajemy ich wysiłek wojenny. Związali oni siły kilku niemieckich dywizji i dał swój wkład do wspólnego zwycięstwa. Ale głoszona dziś przez oficjalne czynniki KPJ teoria, że Jugosłowianie wyłącznie własnymi siłami wywalczyli swoją niepodległość, jest znowu skończonym absurdem.

Żołnierz, partyzant, robotnik, chłop i inteligent polski dał ze siebie wszystko, by skutecznie walczyć z najeźdźcą i okupacją. Ze ich wysiłek tym razem nie został zmarnowany i dał nam pełne zwycięstwo, to W PIERWSZYM RZĘDZIE ZASŁUGA NASZEJ SŁUSZNEJ POLITYKI SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, który umożliwił nam realizację naszych postulatów narodowych. Jak łatwo ten wysiłek bohaterów polskich mas ludowych mógł być roztłuczony — o tym świadczy tragifarsa tzw. rządu londyńskiego z jego tramfackimi bredzeniami o mocarstwowości.

Istnieje logiczny związek przyczynowy pomiędzy naszym zwycięstwem w tej wojnie a słuszną polityką zagraniczną Polski Ludowej. Zwycięstwo Armii Radzieckiej umożliwiło powrót Ziemi Zachodnich do Polski. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest rekoimną zabezpieczeniem naszych granic. Sojusz ten mogła w pełni zrealizować tylko Polska Ludowa. Rozwój, dobrobyt, pomyślność i przyszłość Polski Ludowej zależą od zachowania pokoju światowego. Polska Ludowa znajduje się w obozie walki o pokój. Ośrodkiem tego obozu pokoju jest Związek Radziecki. Zasadniczą wytyczną naszej polityki zagranicznej jest współdziałanie ze Związkiem Radzieckim. Oto elementarz naszej polityki.

Nie trudno sobie wyobrazić, co by się działo, gdybyśmy prowadzili inną politykę, gdybyśmy postawili na państwa zachodnie. Widzimy na przykładzie tego, co się dziś dzieje w Berlinie i na terenie zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, jakie są intencje mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Znamy stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu naszych Ziemi Odzyskanych. Wobec reakcyjnych rządów kapitalistycznych Zachodu nie wiele nam pomoże legitymowanie się krwią naszego żołnierza, przelaną pod Narvikiem czy Monte Cassino. W swej walce z siłami postępu przeciwko krajom demokracji ludowej i socjalizmu, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, imperialistyczne mocarstwa zachodnie sprzymierzają się z siłami reakcji niemieckiej, podsycają niemiecki reżymizm, nacjonalizm i militarizm. Oto owoce polityki mocarstw zachodnich na terenie Niemiec.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim jest naka-

zem polskiej racji stanu. Nie uszczupla on naszej suwerenności, lecz zabezpiecza naszą niepodległość, gwarantuje granice, zapewnia rozwój i chroni przed naciskiem obcego imperializmu. To są prawdy polityczne na codzień. Pamiętajmy o nich zawsze, a unikniemy nacjonalistycznych pomyłek.

Jeżeli partia nasza i przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej potrafi stała i konsekwentnie wychowywać masy w duchu marksizmu, jeżeli nie przestanie ani na chwilę myśleć kategoriami nauk Marxa i Lenina — nie grozi jej zejście na manowce nacjonalizmu, ani zabiłkanie się na żadnych innych bezdrożach.

ISTOTNY SENS JEDNOŚCI ORGANICZNEJ POŁĘGA NA PRZYJĘCIU PRZEZ CAŁY RUCH ROBOTNICZY POLSKI, PRZEZ OBA JEGO ODŁAMY, NAUK REWOLUCYJNEGO, MARKSISTOWSKO - LENINOWSKIEGO SOCJALIZMU ZA PODSTAWĘ W OCENIE PRZESZŁOŚCI, TERAŹNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI...

Walka trwa

...Budowanie socjalizmu, to właśnie walka o socjalizm. Pewnie, że zmieniały się formy tej walki. Inaczej wyglądała ona, gdy naszą bronią był strajk, demonstracja, wiec, a ich bronią — władza państwowa. Inaczej zaś, gdy władza państwowa stała się jednym z orężi naszego arsenału, a im pozostał sabotaż, propaganda, „Głos Ameryki”, spekulacja, złodziejstwo, oszukiwanie państwa ludowego i nadużywanie ambony do ciemnych celów politycznych. Ale walka trwa. Walka nie słabnie, walka się toczy. Toczy się w mieście i na wsi. Na każdym odcinku życia społecznego...

...Nie można bowiem utrzymywać form demokracji ludowej jako czegoś statycznego, nieruchomego, skończonego. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie przetwarzanie jej form, nadawanie jej nowych kształtów, coraz bliższych, ostatecznemu celowi — naszemu ustrojowi socjalistycznemu. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie marsz ku socjalizmowi.

I dlatego musimy przechylić z kolei opory tych, którzy dla odmiany chcieliby zatrzymać się na przystanku „demokracja ludowa”. Zatrzymanie miałoby tylko jeden sens: początek jazdy w tył...

Wieś nie może pozostać w tyle

...Reforma rolna była tylko wstępem do przeobrażenia wsi polskiej. Miała ona swe znaczenie polityczne i społeczne, jako zasadniczy element polskiej rewolucji. Reforma rolna obaliła panowanie obszarników i była wstępem do demokratyzacji kraju. Zlikwidowała resztki feudalizmu polskiego, ze wszystkimi przejawami szlacheckiego. Ale bynajmniej nie zakończyła sprawy wsi polskiej. Cóż bowiem przyszłoby chłopu z ziemi, gdyby miał na niej wegetować w równie beznadziejny sposób, jak za czasów przedwojennych? Cóż przyszłoby mu ze zrzucenia jarzma obszarników, gdyby z kolei miał się dostać w kleszcze wyzysku wiejskiego bogacza - kapitalisty?

Dlatego Polska Ludowa ujmuje sprawę wsi jako jeden z elementów całości naszej gospodarki planowej. A z drugiej strony, jako jeden z elementów odbywającej się przebudowy społecznej. Idzie więc z jednej strony pomoc państwa dla drobnego i średniego rolnika. Z drugiej — toczy się walka klasowa na wsi, która jest przecież wyraźnie klasowo zróżnicowana. Bronią drobnego i średniego rolnika w tej walce o zabezpieczenie jego stanu posiadania, o lepsze i pełniejsze wyzyskanie jego indywidualnego gospodarstwa, o zapewnienie mu pełnych owoców jego pracy — jest przemiana form gospodarowania na coraz bardziej racjonalne. Odbywa się proces uspołecznienia gospodarki wiejskiej poprzez rozwój spółdzielczości. Tego wymaga interes każdego drobnego i średniego rolnika. Inaczej popadnie w zależność od bogaczy, od lichwiarzy, od wyzyskiwaczy.

Zadaniem klasy robotniczej, a zwłaszcza partii robotniczych i ruchu ludowego, jest zjednanie chłopów dla tych wyższych form działalności gospodarczej na wsi — form spółdzielczych — zarówno na odcinku zbytu i zaopatrzenia, jak i na odcinku produkcji...

...Rzecz jasna, że przy realizowaniu tego hasła rozbudowy spółdzielczości na wsi natrafimy na pewne opory, płynące bądź z przyrodzonego konserwatyzmu, bądź ze świadomej akcji wrogiej nam propagandy. Będzie ona tu próbowała wyzyskać fakt silnego związania chłopów z ziemią i nie omieszcza mu tłumaczyć, że mechanizacja rolnictwa poprzez spółdzielczość grozi wyzuciem z własności. Absurd takiego twierdzenia jest oczywisty, nie mniej jednak może taka propaganda wyrządzić pewne szkody. Jak wiadomo drobnym rolnikom znad Wisły i Odry. Gdy tylko widzą, że traktor zastępuje konika, żniwiarkę wypiera sielankowy sierp — zaraz zawodzą na cały „Głos Ameryki”.

Tak więc — podnoszenie kultury rolnej wsi to także walka — walka z tymi, którzy pragną dla swych własnych interesów klasowych powstrzymać postęp na tym odcinku, aby utrzymać lułackie rezerwy dla reakcji.

Musimy więc pamiętać zawsze i przy wszystkich problemach, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że w demokracji ludowej walka ta trwa.

Wzmocnimy naszą czujność klasową

JAKO PODSTAWOWE ZADANIE OKRESU, PO PRZEDZAJĄCEGO ZJEDNOCZENIE OBU PARTII, WYSUWA SIĘ WIĘC ZAGADNIENIE POGŁĘBIENIA

IDEOLOGICZNEGO NAJWAŻNIEJSZYCH PROBLEMÓW NASZEGO RUCHU, O KTÓRYCH MÓWIŁEM POPRZEDNIO I ZADANIE OBUJEDNIA CZUJNOŚCI KLASOWEJ MAS WOBEC WSZYSTKICH ZJAWISK POLITYCZNYCH, SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH...

...Do walki tej potrzebna jest partia, rozumiejąca swoją rolę i widząca jasno cele, do których dąży. Do tego potrzebne jest przede wszystkim uporządkowanie pewnych spraw zarówno w aparacie partyjnym, jak i w składzie członkowskim. Niezbędna jest czujność, stała samokontrola towarzyszy...

...Centralizm demokratyczny, który kształtujemy w naszej partii i który będzie znamiennym zjednoczonej partii, ma służyć usprawnieniu i podniesieniu roli partii, a tym samym lepszej i wydajniejszej pracy aktywistów partyjnych. W żadnym wypadku nie będzie parawanem, za którym kryć się będą zbiorokratyzowani funkcjonariusze partyjni.

Czeka nas, jako jedna z form walki klasowej, toczona na dzisiejszym etapie, walka z biurokracją w aparacie państwowym. Walkę tę prowadzić będą partia i Związek Zawodowy.

Trzeba więc naprzód usprawnić pod tym względem nasze aparaty partyjne. Dlatego przekontrolowanie naszego aparatu pod tym kątem będzie jednym z elementów selekcji. Bo biurokratyzm to także specyficzna forma drobnomieszczańskiego zwyrodnienia, polegająca na szukaniu własnej tylko wygod. Partia oczyszczona z biurokratyzmu będzie partią naprawdę socjalistyczną i sprawnie działającą...

O czystość szeregów partyjnych

...Drugą ważną sprawą, decydującą o zwartości ideologicznej partii i o zdolności do działania jest skład socjalny partii.

Dlaczego ta sprawa jest tak ważna? Dlatego, że trudno sobie wyobrazić partię budującą socjalizm, która miałaby w swojej masie członkowskiej np. 40 proc. bogatych chłopów, 40 proc. wolnych zawodów i mieszczanstwa, a tylko 20 proc. robotników.

Partia taka służyłaby wówczas za parawan dla antysocjalistycznych celów, partia taka podlegałaby wahaniom a w pewnych okolicznościach groziłoby jej stoczenie się do obozu reakcji. Tutaj nie ma przypadku. Tu działająca logika marksowska. Pomijając bowiem wyjątki światopoglądowej przynależności do obozu klasy robotniczej, trzeba pamiętać o zasadzie, że „warunki bytu określają świadomość”, i że „wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej”.

Tak samo na praktyce cyfr rozstrzyga się idea przodownictwa klasy robotniczej w narodzie...

„Sojusz klasy robotniczej z innymi klasami wzięcia się odbywać poprzez partię, a nie wewnątrz partii. Tylko wtedy partia klasy robotniczej będzie odgrywać przodowniczą rolę, tylko wtedy partia będzie odpowiednim instrumentem walki klasowej.

Inaczej partia byłaby jakimś szerokim frontem narodowym, reprezentującym na pewnym etapie sprzeczne interesy, odbierającym przodowniczą rolę klasie robotniczej i osłabiającą czujność klasową. Walka klas zaczęłaby się toczyć wewnątrz partii. Byłoby to nie tylko działo, ale partia przestałaby już być partią. A w każdym razie nie byłaby to partia socjalistyczna. Wtedy klasa robotnicza byłaby bez partii. I socjalizm byłby bez partii, a więc bez instrumentu walki.

A więc dłałość o odpowiedni skład socjalny partii musi być jednym z dowodów czujności klasowej i czujności ideologicznej. Należy dokładnie odróżnić tych, którzy należą do partii z przekonania i dał tego dowody w swojej pracy, od tych którzy należą do oportunistów dla doraźnych korzyści, albo co gorzej, są źródłem lub przenośnikiem nacisku ideologii drobnomieszczańskiej na partię. W takich wypadkach należy postępować bezwzględnie.

Jesteśmy dumni z tego, że partia nasza liczy w swoim składzie przeszło 53 proc. robotników, a wśród reszty ogromną większość stanowią biedni chłopcy i inteligencja pracująca. Świadczy to, że w przyszłej zjednoczonej partii decydować będzie liczebnie trzon robotniczy, co jest podstawową rekoimnią siły, zdolności przyszłej zjednoczonej partii do walki o socjalizm.

Okres dzielący nas od zjednoczenia wypełniony być musi wyteżoną pracą na wszystkich odcinkach...

...Zjednoczenie obu partii, to nie jest zamazanie ideologicznie wspólnej platformy, lecz odwrotnie. Jeszcze wyraźniejsze posławienie zagadnień ideologicznych. Tylko w ten sposób osiągnie się pełną dojrzałość ideologiczną i polityczną procesu zjednoczeniowego. Tylko wtedy jednolitość będzie organiczna i stworzy fundament siły dla zjednoczonej partii.

Maszerujemy do jednolitości, świadomi dużego wkładu lewicowo - socjalistycznego nurtu, który od dziesiątków lat przebiegał się w PPS poprzez reformistyczne i nacjonalistyczne zapory prawicowego skrzydła i prawicowego przedwojennego kierownictwa.

Maszerujemy, świadomi ogromnego wkładu, który odrodzona PPS wniosła w dzieło budowy Polski Ludowej, w dzieło umacniania jednolitego frontu, w dzieło praktycznego przygotowania mas do pełnej jednolitości.

Z dorobku PPS i z dorobku PPR wyrasta przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej. Partia ta poprowadzi masy pracujące Polski, w sojuszu z siłami międzynarodowego obozu postępu i pokoju, do Socjalizmu.

Różne są formy walki klasowej na naszej wsi

Z narady aktywnego partyjnego województwa kieleckiego

Aktyw partyjny województwa kieleckiego zebrał na naradzie poświęconej wycieczkom Plenum KC, wypowiedział się zarówno w referacie tow. Koźłowskiego jak i w dyskusji — w której uczestniczyło ponad 20 działaczy partyjnych — we wszystkich podstawowych sprawach, postawionych przez Plenum przed Partią. Ale w korespondencji niniejszej ograniczamy się do tego, co narada kielecka wniosła szczególnie cenne. Mam na myśli bogaty materiał, ilustrujący różnorodność form walki klasowej, toczącej się na wsi polskiej.

Jeden z mówców, występujący na radzie — poważny działacz administracji powiatu — wskazał na to, że bogaczom wiejskim udaje się niekiedy wykorzystywać małorolnego nawet przy pomocy ustawy, której celem jest obrona małorolnego przed wyzyskiem tegoż bogacza. W okresie żniw bogacze wiejscy zwracają się do czynników administracyjnych, aby te nakazyły małorolnym pomóc im podczas żniw. W przeciwnym razie grożą oni pozostałemu zbożu na pniu. I co najciekawsze — niektórzy urzędnicy administracji rzeczywiście zmuszali małorolnych chłopów do darmowej pracy na rzecz bogacza wiejskiego.

SZTUCZNA PARCELACJA

Inny mówca wskazuje na liczne wypadki oszustw podatkowych, jakich dopuszczają się bogacze. Wielu bogaczy przeprowadza sztuczną parcelację swojego majątku, stając się z gospodarza 50—80 hektarowego przy pomocy rejestra w przeciągu 24 godzin gospodarzem 5—6 hektarowym — dzieląc formalnie swój majątek pomiędzy dzieci, braci i innych członków rodziny.

Obrznięta ilość mówców, występujących na naradzie, podkreślała fakt, że bogaty chłop siedzi jeszcze bardzo mocno w poszczególnych ogniskach spółdzielczości wiejskiej. Wskutek tego ogniska te mają być narzędziem ochrony biednego chłopca, mają służyć pomocą małorolnemu i średniorolnemu gospodarzowi — służyć interesom i machi nacjom bogaczy. Tak np. nawozy sztuczne otrzymują często w pierwszym rzędzie bogacze wiejscy, posiadający zawsze stosunki i wolną gotówkę, a nie otrzymują ich średniorolni i małorolni chłopcy.

KTO KORZYSTA Z OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

Podobne objawy walki klasowej prowadzone przez bogaczy wiejskich prze-

ciwko małorolnym i średniorolnym występują również w ośrodkach maszynowych, z których często wbrew intencjom Rządu korzystają w pierwszym rzędzie bogaci gospodarze. Także tutaj działa kumoterstwo, wódka, przekupstwo — działają wpływy i więzy, jakie łączą bogacza wiejskiego z poszczególnymi elementami aparatu kierowniczego ośrodków maszynowych.

Ale nie tylko to. Małorolni chłopcy często nie mogą korzystać z ośrodków maszynowych wskutek wielkiego rozdrobienia ich kilkumorgowego gospodarstwa. Rzecz jasna, że trudno wprowadzić traktor na działkę liczącą nieraz 3—4 m szerokości. Korzysta z tego szeroko bogacz.

Mówcy wspominali liczne wypadki przechwytywania przez bogaczy kredytów udzielanych przez Rząd dla małorolnych i średniorolnych. Wspominali wypadki, kiedy bogaci chłopcy brali nawet po kilka razy pożyczki, przy czym nieraz okazywali im w tym pomoc niedostatecznie czujni na przejawy walki klasowej urzędnicy administracji a nawet działacze partyjni.

TOWARZYSKA PUŁAPKA

Występujący w dyskusji chłopcy-aktywiści województwa kieleckiego wskazywali na wielkie niebezpieczeństwo, jakie plynie dla naszych dołowych działaczy na wsi z towarzyszkich stosunków z bogaczami. Ten sam chłop, który trzy lata temu dostarczał schronienia i żywności bandom, mordującym peperowców, ten sam bogacz, który dwa lata temu głosił na Międzyrzeczku — dziś stara się nawiązać stosunki z wiejskimi działaczami PPR, by uiszczyć ich czujność wobec siebie.

Niektórzy mówcy, zwracali uwagę na postępującą pauperyzację średnich i drobnych gospodarstw rolnych. Jeden z obecnych na naradzie mówił o sobie:

„Było nas dziesięć w domu, a mieliśmy 8 morgów. 4 zostało na gospodarstwie, a 5 poszło do miasta. Z tych 4 każde ma już tylko po 2 morgi i po kilkoro dzieci”.

Inny mówił o tym, że chłop małorolny i parobek pracujący u bogacza, traktowani są gorzej od psa.

Jeszcze inny wskazał na to, że w je go wsi podatki za nieodrobione szarwarki konne obliczane są bardzo wysoko, a szarwarków tych nie jest w stanie odrobić tylko chłop małorolny, nie posiadający zupełnie koni.

Wielka ilość mówców wskazywała

na liczne przykłady wrogiej działalności kleru, na to, że w codziennej walce klasowej toczącej się między bogaczem wiejskim a małorolnym, kler czynnie pomaga bogaczom.

NAJPIŁNIEJSZE ZADANIA

Niektórzy mówcy zwracali uwagę na działalność Państwowych Nieruchomości Ziemi i Ośrodków Oświaty Rolniczej. Niski poziom produkcyjny, dezorganizacja i nieumiejętna gospodarka w państwowych przedsiębiorstwach jest bowiem wykorzystywana w agitacji przeciwko nowoczesnym, zespołowym formom gospodarki wiejskiej. Podobną rolę przysługę wyższym formom gospodarki rolnej wyrządza wydział oświaty rolniczej Ministerstwa Rolnictwa, który posiada w województwie kieleckim 50 szkół rolniczych, z których połowa jest nieczyn-

na, a połowa pozbawiona jest zupełnie oblicza społeczno-politycznego.

Jako najpilniejsze zadanie stojące przed organizacjami powiatowymi Partii, narada postawiła wzmocnienie gminnych i wiejskich ogniw partyjnych, baczone zwracanie uwagi na społeczny skład członków koła partyjnego i ściślejsze powiązanie ich z bezpartyjną masą małorolnych i średniorolnych chłopów.

Zwazawszy, że wszyscy prawie mówcy, biorący udział w dyskusji na kieleckiej naradzie partyjnej, to chłopcy małorolni i średniorolni, to terenowi działacze naszej Partii — uwagi ich, obrazujące formy walki klasowej toczącej się na wsi, są cennym wkładem do ogólnego dorobku dyskusji nad wyciecznym lipcowego Plenum.

R. J.

Kilka milionów złotych oszczędności przyniosą wynalazki kolejarzy — racjonalizatorów

W ubiegłym półroczu kilkudziesięciu kolejarzy zgłosiło do DOKP 56 projektów wynalazków i ulepszeń opracowanych indywidualnie lub zespołowo. Projekty te są przekazywane specjalnym komisjom fachowym. O piętnastu projektach komisje wydały już pozytywną opinię, w związku z czym kilku autorów wynalazków i ulepszeń otrzymało za ich wykonanie nagrody, które wysokość określił Rada Komunikacyjna i Wydział Planowania przy Ministerstwie Komunikacji.

Najwięcej projektów, wynalazków i ulepszeń przedłożonych zostało przez pracowników służby drogowej oraz elektrycznej i mechanicznej. Na czoło wysuwa się zespół pracowników Warsztatów Kolejowych w Piotrowicach, gdzie siedmiu pracowników opracowało projekty wynalazków i ulepszeń, których zastosowanie przynosi Polskim

Kolejom Państwowym dwa miliony złotych oszczędności rocznie.

Do najbardziej wartościowych wynalazków i pomysłów racjonalizacyjnych, jakie dotąd zostały zastosowane, należy projekt ulepszonej lampy zwrotnicowej, przedłożony przez pracownika służby elektrotechnicznej Jerzego Meinerta, który pozwala PKP zaoszczędzić rocznie ponad 700 tys. złotych.

Również poważne oszczędności przynosi ulepszenie zbiorników do latarni sygnałowych, dokonane przez Jana Millera oraz zastosowanie przyrządu wyznaczonego przez pracownika służby mechanicznej Tadeusza Tarnawskiego, do wykonania ochronników przy lampach gazowych w wagonach osobowych.

Szereg pomysłów przedłożonych przez kolejarzy — racjonalizatorów do tycy bezpieczeństwa pracy i komunikacji.

Nowa ważna arteria komunikacyjna

Pierwszy stały most drogowy na Wiśle

W dniu 18 bm. nastąpiło otwarcie i oddanie do użytku publicznego nowo wbudowanego stałego mostu drogowego przez Wisłę we Włocławku.

Most we Włocławku jest pierwszym odbudowanym poza Warszawą stałym mostem drogowym na środkowej i dolnej Wiśle.

Most położony jest w ośrodku przez myślowym i na skrzyżowaniach ważnych arterii komunikacyjnych, miejscowych i tranzytowych stanowi on najkrótsze i najwygodniejsze połączenie okręgów śląskiego i łódzkiego z Wybrzeżem Most, który ma ok. 620 m. długości, a łącznie z żelbetowym wiaduktem od strony miasta — około 740 metrów, pobudowany był w latach 1935-37 i wysadzony częściowo w powietrze we wrześniu 1939 r. Okupant podjął odbudowę mostu, lecz w styczniu 1945 r. most został ponownie zniszczony w 75 proc. Do Wisły zostało zwalonych 2.400 ton konstrukcji stalowej.

Odbudowę mostu rozpoczęto już w końcu 1945 r. w szczególnie trudnych warunkach wobec braku odpowiednich urządzeń, materiałów oraz sprzętu i wykwalifikowanych sił technicznych. Oczyszczono całkowicie koryto Wisły ze zwalonej konstrukcji mostowej, odbudowano kamienne filary, oraz wykonano na Śląsku i zmontowano na miejscu we Włocławku nowe tysiące ton konstrukcji stalowej. Obecnie całkowity ciężar tej konstrukcji wynosi ok. 3.300 ton. M. in. zużyto dla budowy filarów mostu 1.400 ton granitu, 3 tys. ton żwiru i 2.200 ton piasku.

Szerokość użytkowa jezdni mostu wynosi 6 metrów, a szerokość dwóch

zewnętrznych chodników po 2,5 metra.

Konstrukcje mostu spojone są ponad 230 tysiącami nitów.

Przeprowadzenie większości robót sposobem gospodarczym dotychczas niepraktykowanym przy montowaniu wielkich mostów stalowych, dało Skarbowi Państwa wielomilionowe oszczędności.

Na uroczystość otwarcia i oddania do użytku publicznego nowo wbudowanego stałego mostu drogowego przez Wisłę we Włocławku, przybył m. in. wicemarszałek Sejmu A. Szwalbe, min. Odbudowy Kaczorowski, wiceminister Komunikacji Balicki, wiceminister Odbudowy Zakowski, wojewoda pomorski Kubecki i szereg przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i Odbudowy.

—oOo—

Budujemy WSPÓLNY DOM

Dnia 19 bm. na konto Centralnego Kom. Budowy Domu wpłynęło z przelewów kont wojewódzkich: Warszawa m. 11.051.842 zł, z woj. katowickiego — 15.425.957 zł, z wrocławskiego — 7.486.779 zł, z krakowskiego — 5.367.170 zł, z łódzkiego — 3.994.441 zł, z łódzkiego — 3.259.089 zł, z gdańskiego — 3.322.667 zł, z warszawskiego — 2.545.962 zł, z kieleckiego — 2.465.414 zł, z lubelskiego — 2.408.492 zł, z olsztyńskiego — 2.400.083 zł.

Od Centralnego Związku Zawodowego Górników Oddział Czeladzi wpłynęło 200.000 zł, i z wpłat drobnych — 150.000 zł.

W OBRONIE CHŁOPA MAŁO I ŚREDNIOROLNEGO

Doniosłe uchwały Plenum ZSCh

Zebrane plenarne Zarządu Głównego ZSCh, odbyte w dniach 17 i 18 lipca 1948 roku, podjęło szereg uchwał, dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

W uchwale tych, Plenum ZSCh, stwierdza m. inn.:

Masy chłopskie, zrzeszone w ZSCh, rozumieją, że stanowią one część wielkiego obozu walki o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną. Nakłada to na masy pracujące Polski, wielkie obowiązki.

Plenum Zarz. Gł. ZSCh, stwierdza, że robotnicy i chłopcy polscy godnie wypełniają te obowiązki. Historycznie do nich należy decyzja o jednoczeniu partii robotniczych w jedną partię polską, klasową i robotniczą. Równocześnie deklaracja o współdziałaniu SL i PSL uznająca jedność ruchu ludowego, jako utrwalenie i pogłębienie sojuszu chłopsko-robotniczego, a jedność klasy robotniczej za trzon tego sojuszu — zakłada niewzruszone fundamenty nowej, silnej, sprawiedliwej Polski.

Aby zbudować taką Polskę — głoszą

dalej uchwały — musimy dążyć do usunięcia również na wsi wyzysku człowieka przez człowieka. Wiadomo, że nie jest społeczeństwem jednolite. Około 10 proc. wszystkich gospodarstw, liczących powyżej 20 ha, posiada już pracę najemną i posiada charakter kapitalistyczny. Z drugiej strony istnieje ponad 50 proc. gospodarstw karłowatych, liczących do 2 ha, i częściowo do 5 ha. Obowiązkiem ZSCh, jest wytyczenie drogi, wiodącej masy tej biedoty wiejskiej do dobrobytu.

Drogą ta jest zwiększenie czujności, aby interesy chłopów, zrzeszonych w ZSCh, oraz interesy chłopów w innych organizacjach i instytucjach społecznych, samorządowych i spółdzielczych, nie były reprezentowane przez bogaczy wiejskich, jak również, aby wszelkiego rodzaju pomoc dla wsi trafiała do biedoty wiejskiej.

Przed wszystkim jednak, drogą tą jest masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza zaś wyższej jej formy — spółdzielczości produkcyjnej. Jest ona jedynym środ-

kiem uwolnienia się mas chłopskich od wyzysku kapitalistycznego, zharmonizowania indywidualnego interesu chłopca z interesem ogólnopolskim, w tym z interesem ogólnopolskim, w tym z interesem ogólnopolskim, w tym z interesem ogólnopolskim.

Podstawą spółdzielczości jest zasada dobrowolnego zrzeszania się. Toteż o dalszym rozwoju i formach spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności o spółdzielczości produkcyjnej, decydować będą sami chłopcy.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozbudowana masowo w ciągu trzech lat wysiłkiem samych chłopów, jest rejonem, że masy chłopskie przejawiają szeroką inicjatywę również przy rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej.

Następnie Plenum dokonało oceny wykonania uchwał, podjętych na plenarnym zebraniu w listopadzie ub. roku.

Zrealizowane zostały uchwały, dotyczące umosowienia i wzmocnienia politycznego ZSCh. Liczba członków

wzrosła bowiem w ciągu 7 miesięcy o 170 tysięcy, przekraczając obecnie 1 milion.

Drugim zadaniem, które zostało wykonane była reorganizacja i umosowienie spółdzielczości. Istnieje dzisiaj 4.161 spółdzielni gminnych i filii gromadzkich z niespełna dwoma milionami członków.

Trzecim wykonanym zadaniem jest zorganizowanie dotychczas 17 zrzeszeń branżowych, liczących ok. 300 tys. członków.

Oprócz tych niewątpliwych sukcesów — stwierdzają dalej uchwały — były również niedociągnięcia. Skład społeczny członków ZSCh, nie oddaje oblicza społecznego wsi. Poza Związkiem znajdują się jeszcze milionowe masy chłopów małorolnych. Nie została także zwrócona należyta uwaga na przenikanie elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych do spółdzielczości, co się odbiło ujemnie na interesach małorolnego chłopca. Również zrzeszenia branżowe, zamiast służyć interesom małych i średniorolnych chłopów, w wielu wypadkach są na usługach bogaczy wiejskich.

Aby dokonać zmian w dotychczasowych metodach i systemie organizacji produkcji rolnej na wsi, oraz ażeby oprzeć się na masach małych i średniorolnych chłopów, należy rozszerzyć i wzmocnić pozycję, z których ZSCh będzie prowadzić ofensywę w walce o postęp w rolnictwie, o uproszczenie wsi. Pozycjami takimi muszą stać się przykładowe wsie samopomocy. Właśnie taka winna być obraz rolnictwa, jakie chcemy mieć w przyszłości dzięki spółdzielczości, pracy ośrodków maszynowych, zrzeszeniom branżowym i współzawodnictwu.

Plenum stwierdza, że dla wzmocnienia wpływów średnio i drobno-rolnego chłopca należy dokonać kontroli pod względem społecznym członków Rad Narodowych, rad nadzorczych i zarządów spółdzielni oraz zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. W razie potrzeby, zarządy wojewódzkie ZSCh winny zwracać się do aktywnych demokratycznych partii politycznych, działających na wsi, o uzupełnienie braków w radach.

Za podstawowe zadania ZSCh w zakresie kontroli społecznej Plenum uważa usunięcie z kierownictwa spółdzielni terenowych oraz innych instytucji, działających na wsi, elementów wroгих, kapitalistycznych i spekulacyjnych. Jak w pierwszych latach trwania sojuszu robotniczo-chłopskiego była walka o reformę rolną, o likwidację band reakcyjnych, o zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, tak dziś jego treścią jest ograniczanie wpływów bogaczy wiejskich w spółdzielniach, zrzeszeniach branżowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych oraz obrona pracujących chłopów przed wyzyskiem.

Nie przeszkadzamy bogatym chłopom — głoszą uchwały — rozwijać swej gospodarki, ale nie pozwolimy, aby wiejski kapitalista i spekulant rozwinął ją kosztem małych i średniorolnego chłopca.

Inwalidzi magazynierami w Państwowych Majątkach Rolnych

Ci młodzi i starzy ludzie (wiek od 20 do 53 lat) to inwalidzi. Nie widać tego przeważnie po ich twarzach, ani po ruchach. Tylko dwóch ma kalectwo widoczne: brak lewych rąk.

Pozory jednak mylą. Jesteśmy w burze Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie, gdzie właśnie odbywa się uroczystość zakończenia pierwszego kursu dla magazynierów Państwowych Majątków Rolnych. Przestrzeżone płucą, chore nerki, goście — to pozostałości z czasów walki, kalectwo, choć niewidoczne, mogące jednak spowodować niedołęstwo do pracy. Drugie kalectwo, psychiczne, to świadomość bezużyteczności.

„ODNAJDUJE RADOŚĆ”

Na jedno i drugie jest jednak rada. Dać inwalidom taką robotę, którą mogą wykonywać. Związek Inw. pracuje pod hasłem: „Inwalida — radość i cel życia odnajduje w pracy”.

Mamy w Polsce około pół miliona inwalidów. Z tej liczby szkół się obecnie w różnych zawodach około sześć tysięcy.

Kurs magazynierów trwał, łącznie z praktyką, 6 tygodni. Na 49 przyjeźdźców ukończyło go 41 z wynikiem pozytywnym.

Kursiści przeszli naukę o Polsce współczesnej, zapoznali się z arytmetiką, umową zbiorową, towaroznawstwem, organizacją gospodarstw rolnych, zasadami zarządzania spółdzielczością.

Kolejarze rzeszowscy uczczą rocznicę Manifestu Lipcowego

Na ostatniej naradzie wytwórczej pracownicy służby ruchu przy rzeszowskiej PKP postanowili ofiarować Państwu 4 godziny dodatkowej pracy z okazji dnia 22 lipca. Na ten sam cel załoga Oddziału Drogowego PKP Rzeszów odda 1 dniówkę.

Ekipy związkowe górników pomogą chłopom

W okresie żniw górnicy postanowili pomóc w pracy rolnikom na Śląsku. Przed dwoma dniami kilkudziesięciu pracowników Zarządu Głównego CZZG w towarzystwie przedstawicieli Zarządu Głównego Czerwńskiego i Wojska udało się do gminy Suszec w powiecie pszczyńskim, aby pomóc rolnikom przy zbiorze siana.

Przez cały czas trwania tegorocznych zbiorów Zarząd Centralnego Zw. Zawodowego Górników organizować będzie ekipy związkowe, które pomagać będą rolnikom śląskim.

NASI CZYTELNICZY

STRZELEC ANTONIN HORKY
CHCE KORESPONDOWAĆ
Z JUNAkami

Szanowna Redakcjo! Chciałbym za Waszym pośrednictwem zaznajomić się i korespondować z młodym Polakiem lub Polką z organizacji „Służba Polsce”, w wieku 20—22 lat. Jestem żołnierzem armii czechosłowackiej.

W roku 1947 byłem na wydeście w Polsce, brałem też udział w rozgrywkach futbolowych w Katowicach, w Sosnowcu i Polskim Cieszyńcu. Bardzo mi się w Polsce podobało i dlatego chętnie zawarilibym znajomość i dowiedzieć się czegoś o dzisiejszym życiu w Bratniej Polsce.

Po odbyciu służby wojskowej miałbym ochotę ponownie zawiązać do Polski. Będę się starał pracować jako monter w porcie szczecińskim.

Jeszcze raz proszę Was, jeśli możecie, o publikację w Waszym piśmie moją prośbę, prośbę czechosłowackiego żołnierza, który kocha Bratnią Polskę. Piśmę do Was po czechu, ale mam nadzieję, że się zrozumie.

Serdecznie pozdrawiam Armieę Polską i socjalistyczną młodzież Polski.

Strzelec HORKY ANTONIN
V. D. S. 3 kolona
Komárno, CSR.

Nie jest to pierwszy list od obywatela Czechosłowacji do naszych czytelników. Poprzednie listy z prośbą o nawiązanie korespondencji odniosły natychmiastowy skutek — donosiliśmy już o zgłoszeniu się ob. Urbanowskiego i o podchorążym Morzynarce Wojskowej. Teraz kolej na junaków „Służby Polsce”.

Junacy i junaczki, napiszcie do strzelca Antonina Horky'ego i zawiadomcie nas o tym.

LIST Z PERU

Szanowny Ob. Redaktorze! Miło mi jest podziękować za numery Waszego pisma, które otrzymuję. Przypuszczam, że jestem jedynym Polakiem, który otrzymuje „Głos Ludu” w Peru.

Chciałabym tutaj nie jest dobrze widziane otrzymywanie gazet „za kordonem” i nie błędnym czynem udziału w życiu politycznym, to jednak sprawa w oczach i wydarzenia w kraju nie są mi obojętne.

Cieszy mnie, że w końcu zdrowa myśl współzawodnictwa z sąsiadami wyjdzie owoce. Aczkolwiek ludzie starej daty nie ze wszystkim zgodzić się mogą, to jednak przynajmniej należy, że znaczenie Polski wzrosło.

Cieszę się, że młodzież pracująca w większym oddeku może się kształcić, o czym myśmy dawniej w kraju nawet marzyć nie mogli. A to bodajże najgłośniejsze.

Z poważaniem
TADEUSZ GERACZ
Lima — Peru

NIESMIAŁY BIULETYN

Na stacji kolejowej Warszawa — Gdańska rzucił mi się w oczy olbrzymi arkusz dużymi literami napisany i zatytułowany: „Biuletyn współzawodnictwa DOKP Warszawa Nr 1”. Mniejszymi literami są podane wyniki współzawodnictwa kolejarzy.

Chętnie przeczytałbym. Miałem je

szcze godzinę czasu do dyspozycji, lecz biuletyn wisiał na ścianie za bufetem i właśnie stopy bułek, gąbłki i inne przedmioty konsumpcji codziennej zasłaniały go. A przecież poczekalnia ma trzy wolne ściany.

W. K.

ROZKŁAD SOBIE — POCIĄG SOBIE

Szanowny Ob. Redaktorze! Celem udogodnienia komunikacji mieszkańcom okolicznych wsi na odcińku kolejowym Żychlin — Jackowice, wprowadzony został przystanek osobowy pod nazwą „Zosinów”, który jest oznaczony w „Rozkładzie jazdy — Lato 1948 r.” wydanym przez Ministerstwo Komunikacji.

Jest to posunięcie bardzo pożyteczne, ponieważ zaoszczędza dużo czasu ludziom, którzy mieszkają od najbliższej stacji kolejowej w odległości 8 — 12 km.

Ale nie każdy kierownik pociągu czy też maszynista, zatrzymuje tu pociąg. Pasażerowie oczekują na tym przystanku przybycia pociągu, a ten przejeżdża pełną parą dalej, albo w najlepszym wypadku zatrzymuje się o 1 km za przystankiem.

Ostatnio miałem taki wypadek: W dniu 30 czerwca 1948 r. o godz. 6.40 pociąg nr 422, kursujący na trasie Kutno — Warszawa, zatrzymał się o 1,5 km na przystanku osobowym „Zosinów” i w związku z tym ani jeden pasażer, a było ich kilkunastu, nie zdążył dojechać.

W wyniku takiego ustosunkowania się do swoich obowiązków niektórych kierowników pociągów, czy

też maszynistów, pasażerowie ponoszą straty, ja natomiast otrzymałem zasłużoną nagannę z powodu niestawienia się do jednostki w oznaczonym czasie.

Moi m. zdaniem, Ministerstwo Komunikacji winno przedsięwziąć odpowiednie środki, celem zapobieżenia podobnym faktom.

Z poważaniem
Kpr. CZERSKI MIECYSŁAW

Śladem naszych listów

EKSPRESEM

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych komunikuje, iż w związku z listem Ob. Witolda Juszkiewicza pt. „Cóż to za szary?” zamieszczonym w numerze z dnia 14.VII. br. zostało wysłane polecenie do OBL w Ślupsku nadesłania wyrażających wyjaśnień w terminie do 30.VII. br. Wyjaśnienia te zostaną niezwłocznie podane do wiadomości redakcji.

Zaczynamy, że komunikat Min. Ziemi Odzyskanych wpłynął do naszej redakcji. Nasz jutro po opublikowaniu listu ob. Juszkiewicza.

NIE Z BRAZU

W związku z notatką pt. „Więcej oszczędności”, zamieszczoną w „Głosie” z dnia 1.VII. br. referat prasowy Ministerstwa Komunikacji wyjaśnia, że zauważone przez czytelnika ob. „Leś” ramy, klamki, popielniczki i dzwignie z brązu posiadają wyłącznie wagony poniemieckie, względnie zbudowane przed wojną.

Obecnie armatura wagonowa wykonana jest z antycoroalu, żelaza, aluminum i mosiądzu.

DOBRZE BYĆ MARYNARZEM

Pierwsza przygoda na morzu

Statek na mieliźnie

Zamiast spokojnie spędzić wakacje, zgłosiłem się jako praktykant na s-s „Wisła”, stary tramp, przewoźny przez ważne ładunki masowe, jak węgiel, rudę itp. Po załatwieniu formalności w szkole i w biurach linii okrętowej GAL, zostajemy zaokrętowani w charakterze praktykantów. Bierzymy ładunek — 4.500 ton węgla do Holandii. Dalsze porty, do których mamy zawiązać, nie są nam znane.

W ostatniej chwili zabrakło węgla — jednego z członków załogi. Jego miejsce obejmuje praktykant. Pierwszy „awans”. Cieszę się, chociaż jest to najniższe stanowisko na statku w załozie maszynowej i wymaga bardzo ciężkiej pracy.

PIERWSZY SZTORM

Mijamy Gdynię — Hel, powoli kontury lądu zacierają się i mkną. Pogoda jak dotychczas nienajgorsza, czasem tylko wiatr wzmacnia się i fale wody chluszczą na pokład. Po trzech dniach kołysania na Bałtyku wchodzimy do kanału Kilońskiego.

Na morzu Północnym trafiamy na sztorm. Wiatr gwiżdże w linkach, nie można wyjść na pokład, wyrwa drzwi z rąk, stara się wszystko przewrócić. Po dwóch dobach ogromnego zmagania się jesteśmy na wysokości Delfzyl — portu przeznaczenia. Nie ma jednak pilota, który by mógł nas wprowadzić, gdyż boją się wyjść w taką pogodę.

W HOLANDII

Delfzyl leży na holenderskim brzegu iłkowanego ujścia rzeki Ems, naprzeciw Emden. Brzegi niemieckie są jeszcze zaminowane, a wzdłuż brzegu holenderskiego ciągnie się pas mielizn. Między nimi jest jedynie farwater o kilkuset metrach szerokości.

Wobec naszego dużego zanurzenia musimy czekać na przypływ, aby móc przejeżdżać płytsze miejsca. Ponieważ wiatr wzmacnia się, zachodzi obawa wyrzucenia nas na brzeg, do którego mamy tylko kilka metrów. Idziemy całą mocą maszyn na północ pod wiatr i fale, ledwo, ledwo posuwając się naprzód. Po 24 godzinach sztorm nieco traci na sile, ale odpływ uniemożliwia, przy naszym zanurzeniu, wejście do ujścia rzeki Ems. Jeszcze 6 godzin musimy

czekać na najwyższą wodę przypływu. Nareszcie podchodzi pilot i bardzo ostrożnie i powoli wprowadza nas do portu. Wyładunek nie trwa długo.

NA MIELIŹNIE

Pod wieczór, gdzieś o godz. 17, wychodzimy z portu kierując się na Forthmouth i Gdynię. Pogoda kiepska, fala z północy bardzo duża, wiatr o silnych porywach. Jesteśmy tylko pod balastem. Wystajemy z wody wysoko, tak że manewrowanie statkiem jest bardzo trudne.

Wcześniej zapada zmrok. Powietrze jest mgliste. Światła brzegu i boi orientacyjnych rozmazane, mało widoczne. Niedaleko za nami idzie jakiś statek, również usiłuje wydostać się z ciasnego przejścia między polem minowym a mieliznami.

Im bliżej jesteśmy wyjścia, tym fala się zwiększa. Dobrze że jest przypływ i woda wysoka, może uda się przemknąć nad mieliznami. Załoga nie śpi. Instynktownie odczuwamy niebezpieczeństwo.

Nagle większa fala podniosła nas, przerzuciła kilkadziesiąt metrów w bok, raptownie wstrząs, siedziemy! Maszyna stop. Piora śrube wycięły się w dno. Chwila naprężenia — sycząca tylko syka para i loskot wody uderzającej o burtę i przewalającej się przez pokład. Zadzźwięczał dzwonek telefonu, podbiega i mechanik. Pada zarządzenie: — bardzo wolno naprzód.

Śruba w porządku. Usiłujemy zejść z mielizny o własnych siłach. Coraz zwiększają się obroty. Maszyna drży. Nagły wstrząs przerywa kadłub statku. Zeszliśmy. Zmniejszamy obroty.

ALARM

Nagle czujemy jak statek idzie w górę, w dół, uderza o dno, a wstrząs ten zwała nas z nóg. Znowu wstrząs, maszyna gwałtownie zatrzymuje się. U góry krzyk. Masa wody wpada do maszynowni. Każdy instynktownie chwytając się czegoś, jakiejś poręczy. Ułamek sekundy i woda zalewa maszynownię. Światło gaśnie. W kotłowni wybuchają nagłe ognie. Wskutek zamoczenia przewodów, nastąpiło krótkie spiekanie, palą się przewody i ich izolacja.

Ostry dźwięk dzwonka alarmowego — na pokład! Pasy ratunkowe! Brodzimy po omacku w wodzie na płytach. Dochodzimy do schodów. Znowu huk, szum, znowu woda wpada do maszynowni, nogi drętwieją, stają się sztywne, gdy tak bardzo trzeba się spieszyć.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że dłuższy niż kilkadziesiąt minut nie wytrzymalibyśmy w wodzie za burtą. I tu ciemności, aż geste, nic nie widać. Przez złowrogie trzaski fal słychać tupot nóg, ktoś biegnie — krzyczy — co — nie wiadomo.

Zawły syrena okrętowa — wzywamy pomocy — tym razem o własnych siłach nie możemy zejść z mielizny. W końcu zabłysło światło — zmieniono bezprzewodnik, wyłączono uszkodzone przewody. Nastroj polepsza się z każdą chwilą. Fala maleje. Odpływ.

Każdy z pasem ratunkowym idzie na swoje stanowisko. Z pasem, który przez pierwsze trzy dni był nieodłącznym towarzyszem. Służył jako poduszka pod głowę, kamizelka ogrzewająca, dodawała pewności.

Nad ranem, całkowity spokój, rozjaśnia się. Wychodzimy na pokład. Brak wody za burtą! Stoimy na płasko — mulistym, dnie gwałtownie pustylnia. Jakież 400 m dalej, widać wodę. Gorączkowo sprawdzamy maszynę — śruba, czy nie ma uszkodzeń, nie puściły nit.

NA POMOC

Zaczyna się przypływ. Będziemy próbowali zejść o własnych siłach. Kotły pod parą, a my oczekujemy na wyższy stan wody. W końcu manewry: cała napróżd — cała wstecz. Statek ani drgnie. Jeżeli teraz nie zejdziemy o własnych siłach, będziemy musieli wezwać pomocy. Statek na skutek ciężaru zagłębia się powoli. Manewry skończone.

Na następny nocny przypływ przyjdą do pomocy cztery holowniki. Może wspólnymi siłami uda się nas ciągnąć. Zaczynamy się kłaść na prawą burtę. Do wieczora leżymy już jakieś 10°. Tak minął pierwszy dzień przymusowego postoju. W nocy nowe próby — bez rezultatu. Stoimy. W dzień podczas przypływu i w nocy usiłujemy wyjść z mielizny.

Kładziemy się coraz bardziej na burtę — leżymy z 20° — 25°. W nocy ma przyjść 6 holowników. Ale i one nie mogły nas ciągnąć. W końcu 8, dnia podszły dwie dragi ssące. Jedną zaczęto odkopywać statek dookoła z tu, drugą przekopywać kanał do wody. Pracować mogły tylko pod czas wysokiej wody.

Po 2 dniach usilnej pracy zostaliśmy odkopani. Podszło do nas 9 holowników i za trzecim szarpnięciem statek drgnął i odjechał z dna. Po 10-dniowym

postoiu na mieliźnie, jesteśmy na wodzie. Pod eskortą holowników wracamy do Delfzyl, dla przeglądu skraplaczy, głównej pompy i innych urządzeń. Naprawa trwa trzy dni. Wychodzimy z Delfzyl do Ostendy, a stamtąd do kraju.

B. Kossakowski

Jak uczci Wybrzeże

tegoroczne Święto Odrodzenia

W dniu 21 bm. odbędzie się w Gdańsku o godz. 16 akademii centralna w Teatrze Wielkim (dawniej Polonia), godz. 19. Capstrzyk (zbiórka przed Pomnikiem Czołgistów).

Nowy Port: Godz. 19. Koncert na placu Wolności, godz. 21 capstrzyk.

Imprezy sportowe: Godz. 17 do 20 przedboje lekkoatletyczne do ogólnopolskiej eliminacji Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

Godz. 17 do 20 turniej koszykówki i siatkówki — przedboje na boisku YMCA przy ul. Uphagena.

Dnia 22 bm. przed południem.

We Wrzeszczu — na Placu Gen. Świerczewskiego i w śródmieściu — przed Dworcem Głównym o godz. 10 odbędzie się popularne koncerty.

Oliva. Godz. 10. — Poranek artystyczny w sali OO Cystersów.

Nowy Port. Godz. 9. — Poranek artystyczny na stadionie ZKS „Mewa”.

Imprezy sportowe odbędzie się: Godz. 10 — 13 dalszy ciąg turnieju koszykówki i siatkówki na boisku YMCA.

Godz. 10 — 13 piłkarski turniej biskawiczny juniorów na boisku WOP przy ul. Niedziałkowskiego we Wrzeszczu.

Godz. 10 — 13 dalszy ciąg Ogólnopolskich Eliminacji Lekkoatletycznych Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu — Stadion Miejski we Wrzeszczu.

Dnia 22 bm. po południu.

Godz. 14 do 21 Nowy Port — klermasz i zabawa ludowa (mecz piłkarski ołdboyów, CZPPW — GUM), strzelnica, kolo szczęścia, bieg w workach dla dzieci itp. przygrywają orkiestry.

Godz. 15. Wrzeszcz. Plac Gen. Świerczewskiego — koncert i zabawa ludowa (występy zesp. baletowego).

Godz. 17. — Wieczorek artystyczny w Stoczn. Gdańskiej.

Godz. 19. — Wielka zabawa ludowa w Stoczn.

Godz. 16. — Zabawy ludowe TPŻ ul. Chładowskiego, TUR, ul. Libermanna (dawniej Bristol), przed Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku, na plaży w Jelitkowie B.

Godz. 20. — Teatr Miejski we Wrzeszczu przedstawienie dla świata pracy.

Godz. 17. — Bezpłatne seanse w kinach: Światowid i Polonia.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 17 — 20. — Finał ogólnopolskich eliminacji Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu z udziałem lekkoatletów i lekkoatletów z całej Polski — na stadionie miejskim we Wrzeszczu.

Godz. 16 — 20. — Finały turnieju koszykówki i siatkówki na boisku YMCA. W przerwach turnieju występy zespołu baletowego.

W GDYNI

Środa 21 bm. — Godz. 17. — Uroczysta akademii w teatrze Wybrzeże, godz. 19.45 — zbiórka oddziałów wojska, partii politycznych, związków zawodowych, „SP” i drużyn sportowych na placu Kaszubskim i przemarsz ulicami miasta.

Czwartek 22 bm. — Godz. 19. Przemarsz orkiestry Marynarki Wojennej ulicami. Godz. 14.30 — imprezy sportowe na Stadionie Miejskim. Mecz piłki nożnej „Samorządowiec” — Marynarka Wojenna. Mecz siatkówki między Morskim Związkiem Klubem Sportowym i Marynarką Wojenną. Mecz siatkówki i koszykówki „Samorządowiec” — YMCA. Pokazy gimnastyczne sekcji Marynarki Wojennej.

Godz. 18. — Zabawy ludowe na skwerze Kościuszki (w razie niepogody w pawilonach powstawaowych), w Orłowie (plac koło mola), Chyloni (na polance chylonskiej) w czasie zabaw występów artystycznych.

Godz. 19.30 — „Wesele” Wypianiskiego dla świata pracy.

Godz. 21. — Filmy na skwerze Kościuszki.

W SOPOCIE
Środa, 21 bm. — Godz. 19. — Uroczysta akademii z bogatą częścią artystyczną.

Czwartek — 22 bm. — godz. 12. — Pokazy pływackie, godz. 13-14 Koncert orkiestry Kressa w muszli na molo, godz. 15 — Rozdanie nagród przedownikom pracy i zwycięzcom biegu na przełaj na molo, godz. 16 — czwórniec piłki nożnej z udziałem reprezentacji okręgów poznańskiego, krakowskiego, warszawskiego i śląskiego, na stadionie miejskim przy ul. Wyblekiego, godz. 18 — Koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej w Operze Leśnej, godz. 20 — Zabawa ludowa z tańcami na molo.

—oO—

Ministrowie czeszy na Wybrzeżu

23 bm. przyjeżdża na Wybrzeże z Wrocławia Min. Rolnictwa Republiki Czechosłowackiej P. DURIS z małżonką, wiceminister FALTAN, ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. PISEK i wiceminister KORATKO. Gościom towarzyszyć będzie wiceminister TKACZOW z małżonką i kilku dyrektorów departamentu. Wyjeżdża licząca 17 osób, w ciągu jednego pobytu na Wybrzeżu zapozna się z gospodarką małą i wielką państwową na Żulawach oraz z obywatelstwem i pracą portów polskich. (M)

—oO—

Delegaci gdańskiej młodzieży oczekali na Kongres

19 bm. delegaci wybrani na konferencjach okręgowych, odjeżdżali na Kongres Zjednoczeniowy młodzieży polskiej we Wrocławiu.

W uroczystości pożegnania wzięli udział delegaci kół organizacji przy szkołach i zakładach pracy, którzy stali się pod wspólnym sztandarem „Służby Polsce”.

Do 39 odjeżdżających delegatów z tow. Pawlikowskim, przewodniczącym WKJ na czele, przemawiali tow. Włoszczewicz, a następnie tow. Borzych, składając im życzenia pomyślnych obrad i prosząc o wreczenie Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi daru młodzieży gdańskiej w postaci modelu doku pływającego, wykonanego przez organizację elbląską, fregaty wykonanej przez młodych stoczników gdańskich i modelu statku „Diana” przez kółka ZWM i OMTUR. Przemówienie pożegnania do zebranych wygłosił tow. Pawlikowski.

—oO—

Bandere dla s/s Olsztyn

ufundowało społeczeństwo

29 bm. odbyła się na pokładzie s/s „Olsztyn” uroczystość wręczenia załozie statku bandery ufundowanej przez społeczeństwo m. Olsztyna.

Na uroczystości przybyli z Olsztyna prezydent miasta Tadeusz Palucki, przewodniczący MRN ob. Kruczyński, nacelnik Wydz. Administracyjnego ob. Rejniak, oraz przedstawiciele społeczeństwa. Władze miejscowe reprezentował prezydent Gdyni — tow. Zakrzewski, przewodniczący MRN tow. Stolarek, kpt. portu gdańskiego — Lekki, oraz dyrektorowie GAL-u: Teeper, Cieślak, nacelnik Fink — Flisowski, oraz przedstawiciele społeczeństwa Wybrzeża.

Do zebranej załogi przemówił prezydent Olsztyna ob. Palucki, wyrażając radość, że statek będzie mógł w portach świata służyć jako bandera ozdobiona herbem miasta, którego nosi imię i wchodzi w swoich podróżach będzie głosić prawdę o Polsce Ludowej, prawdę o nowym polskim życiu Ziemi Odzyskanych.

Po przyjęciu z rąk prezydenta pleknej bandery kpt. statku ob. A. Kienitz podziękował w krótkich słowach za piękną banderę. Imieniem załogi podziękował delegat związków zawodowych tow. Tomasiak. Po przemówieniach odbyło się uroczyste wciągnięcie bandery na maszt.

—oO—

Koncert dla świata pracy

22 lipca o godz. 18-ej odbędzie się w Operze Leśnej w Sopocie uroczysty koncert z okazji Święta Wyzwolenia. Koncert zostanie zorganizowany przez Filharmonię Bałtycką i Państwową Szkołę Muzyczną w Sopocie. Program obejmuje polską muzykę popularną. Wstęp bezpłatny.

Z TEATROWI

Teatr Miejski „Wybrzeże” Gdynia — godz. 20-ta „Taniec księżniczki” Morstina, reż. Konrad Laszewski.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 20-ta „Znak” Barnasia, w reż. H. Galloway.

Teatr Miejski — we Wrzeszczu — godz. 19.30 Gdański zespół artystyczny — „Głęboko sięga korzenie” Sztuka Arnauda, Dusseau i Jamesa Gowa.

Od dnia 14 lipca br. CYRK Nr. 2 Gdynia ul. Batorego.

Godzienne o godz. 19.30, soboty 19.30 i 19.30. Niedziela i święta 12, 15.30 i 19.30.

KINA

Gdynia — „Warszawa” — Niepotrzebni mogą odejść.

Gdynia — „Goplana” — Postrach mór.

Gdynia — „Atlantyk” — Dragonboka.

Gdynia — „Fala” — Naucecyłka wiejska.

Gdynia — „Promień” — 7 zastaw.

Sopot — „Bałtyk” — Wśród ludzi.

Sopot — „Polonia” — Oflag XXVII.

Sopot — „Aktualności” — program Nr 13.

Oliva — „Polonia” — Na tropie zbrodni.

Wrzeszcz — „Bajka” — Goal.

Wrzeszcz — „Capitol” — Czarodziejskie ziarno.

Gdańsk — „Światowid” — Wiosna.

Wejherowo — „Świt” — Stalowe serce.

Puck — „Mewa” — Triumf dr. O'Conno.

Kartuzy — „Kaszub” — Spokanek.

Kościerzyna — „Bałtyk” — Pościg.

Tczew — „Wisła” — kino nieczynne.

Starogard — „Polonia” — Niewidzialny detektyw.

Lebork — „Fregata” — Knock-out.

Świebodzina — „Polonia” — Ostatnia noc.

Białogard — „Bałtyk” — W imię życia.

Szczecinek — „Wolność” — Piłomien Nowego Orleanu.

Koszalin — „Polonia” — Krąkownik Warg.

Nowy Staw — „Tęcza” — Zielona Dollina.

Polszyn Zdrój — „Wolność” — Piotr i Iryta.

Radio

na środek 21 bm.

na fail 1079 m.

6.15 — Dziennik poranny. 8.20 — „Dzień i noc”. 9.00 — Konstantego Paustowskiego. 12.05 — Dziennik południowy. 12.25 — Recital skrzypcowy. 12.45 — Audycja dla w. 13.00 — Mozaika muzyczna. 13.45 — Kompozytor tygodnia. 14.30 — Przegląd tygodnia. 14.40 — Aktualia. 14.50 — Repertori. 15.00 — Dzielący kaski muzyczny. 15.20 — Na fail PZZ — pogodanka. 15.30 — Bajki Czułowskiego — audycja dla dzieci. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — „Halo, tu Alinka” — siuchowisko dla młodzieży. 17.20 — Z naszych stron. 18.00 — „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych” z Wrocławia. 18.05 — Przez lądy i morza. 18.15 — Audycja dla wojska. 18.45 — „No, nie krzycz!” — felieton. 19.00 — Koncert pianistów. 19.30 — „Emancypantki” — Boleśna Prusa. 19.45 — Węgrzy przemawiają. 20.15 — Ciekawostki literackie. 20.30 — Audycja Chopinowska. 21.00 — Program wieczorny. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

—oO—

DYŻURY APTEK

Od 17 do 24 bm.

Gdynia i Orłowo — Apteka Świętojańska, Świętojańska 122 i Apteka Centralna, Kaszubski 10.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Sopot — Gdynia 22-23.

Wrzeszcz — Gdynia 22-23.

Starogard — Gdańsk 31-334, 31-338.

Nowy Port 42-222.

Sopot 211-00.

Gdynia 22-22.

Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-284.

Tak dalej być nie może!

W sadach gniją owoce

a w mieście trzeba za nie drogo płacić

Woj. gdański jest terenem bogato zaopatrzonym w sady, które w wysokim procencie mogą pokryć zapotrzebowanie mieszkańców na owoce w okresie letnim i przetwory owocowe w czasie zimy. Niestety w dziedzinie tej gospodarka jeszcze w dalszym ciągu nie została uunormowana i napotyka się wiele najrozmaitszych niedociągnięć.

Do najpoważniejszych należy fakt, że w czasie gdy w mieście ceny agrestu i porzeczki, na które obecnie jest sezon, wahają się od 80 do 100 zł za kg, w powiatach woj. gdańskiego nie szacują wielkie ilości tych owoców.

Rolnicy zajęci przygotowaniami do żniw nie mają czasu na zajmowanie się owocowaniem, zaś Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, organizująca skup nie rozporządza środkami, które mogłyby być przeznaczone na dokonywanie zbiorów.

Najbardziej dotknięte są z tego powodu powiaty sztumski, elbląski, lęborski i kwidziński, gdzie sadownictwo jest najbardziej rozwinięte, a owoce niestety niedoceniane.

Ostatnio wyłonił się dodatkowy problem, jakim jest zbieranie spadów jabłek. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych

zaopatrująca przetwórnictwo owocowe, ma dzisiaj zapotrzebowanie na 150 ton spadów i placę stosunkowo nieszczęśliwie nie może ich nigdzie dostać w dostatecznej ilości, mimo że owoce są przyjmowane bez sortowania i rozróżniania gatunków. Na przekazywanie zakupom stoi niechęć rolników do zbierania.

Dopiero teraz zaczyna się sezon owocebrania. Wrócić będzie sezon na wino, następnie na jabłko. Dlatego należało by już dzisiaj w oparciu o dotychczasowe smutne doświadczenia, pomyśleć tak o należytej organizacji skupu jak i o zbieraniu owoców w terenie. W pierwszym rzędzie powinny się tą sprawą zająć gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które mogą obecnie zorganizować akcję owocobrania, przy pomocy młodzieży zgromadzonej w obozach i koloniach letnich, a następnie młodzieży szkolnej.

Jest to sprawa tym bardziej ważna, że gdańskie przetwórnictwo owocowe, chcąc zaopatrzyć świat pracy w tanie przetwory, potrzebują ok. 1.100 ton świeżych owoców.

Sprawę poddajemy uwadze władz woj. gdańskiego, jako jedną z pilniejszych do rozwiązania (jm.)

ŻYCIE KULTURALNE WYBRZEŻA

ŻYCIE kulturalne na Wybrzeżu było w ubiegłym tygodniu bardzo ożywione. Na odcinku literackim nie słabnie ono również w najbliższym czasie, ponieważ na drugą połowę lipca zapowiadany jest większy napływ gości do Sopotkiego Domu Literatów. Prócz Eugenii Kocwy, Marii Korczakowskiej — autorkę utworów dla dzieci i młodzieży — Stanisława Rembeka — pisarza batalistycznego, bawi ostatnio w Sopocie znany poeta i satyryk krakowski Witold Zechenter.

Już przed wojną wydał on kilka tomiów poezji — „Reka na sterze”, „Niebieskie i złote”, „Linia prosta” — utwór liryczny „Inne chwile”, oraz satyrę i fraszki „Guzy na muzy”. Po wojnie wyszły pióra autora zbiorów „Strzępy okupacji”, oraz kilkadziesiąt drobniejszych utworów ilustrowanych dla dzieci i młodzieży. Najnowszym dziełem pisarza będzie „Słownik literacki”, który ukazuje się we wrześniu i będzie stanowił bogate źródło wiadomości o literaturze i poezji.

Witold Zechenter wystąpił w Domu Literatów w wieczornej własnej satyrze, fraszek i liryków, zdobywając uznanie nie tylko jako autor, ale i doskonały recytator.

Z DZIEDZINY muzyki największą atrakcją ubiegłego tygodnia był występ Czeskiego Zespołu Kameralnego, Horak, Martinowski, Nikola, Mlejek, Simon i dr Wachulka wykonali szereg utworów starej muzyki instrumentalnej — renesansowej, barokowej

i z okresu przedklasycznego. Czescy muzycy zdobyli aplauz publiczności Wybrzeża, szczególnie przy utworach muzyki barokowej.

Niemniej dużym wydarzeniem były dwa niezmiernie interesujące odczyty dyr. muzycznego Radia Franciszkiego i znanego kompozytora Henri Barrauda, wygłoszone w Instytucie Franciszkiem we Wrzeszczu i w Sopocie. Pierwszy odczyt ilustrowany płytami, poświęcony był zestawieniu współczesnej muzyki francuskiej z dawną, drugi — również z ilustracją muzyczną — muzyce współczesnej.

KONCERTY symfoniczne Filharmonii Bałtyckiej wzbudzają nadal o gromne zainteresowanie. Trzeci koncert symfoniczny odbył się w Operze Leśnej pod dyrykcją Bohdana Wodiczko, przy udziale wioloncelistki Zofii Adamskiej. Obecny był również Henri Barraud. Wykonano uwerturę Glini do opery „Ruslan i Ludmila”, koncert wioloncelowy Dworżaka i IV Symfonię Czajkowskiego. Publiczność domagała się koncertu mimo deszczu, co świadczy o coraz bardziej wzrastającym zainteresowaniu muzyką.

Daje się ono zauważyć również w wzmożonym stopniu i w powiatach — Kwidziński, Elbląg, Lebork, i Starogardzie. Pewniat i wslom należy jednak przyjąć z pomocą. Zadania tego podjęła się Filharmonia Bałtycka, która w ubiegłym roku przejechała 3 200 km różnymi środkami lokomocji w dość trudnych warunkach.

Do ambitnych planów Filharmonii

Siana nie zabraknie w tym roku

Zbiory siana w województwach: olsztyńskim, szczecińskim, a także w woj. centralnych wzrosły w stosunku do roku ubiegłego o 30 proc. Dzięki pogodnej wiosnie również jakość siana uległa znacznej poprawie. Na łąkach i pastwiskach pojawiła się koniczyna a także trawy podsywkowe, zawierające duże ilości białka. Zbiory siana w roku bieżącym dochodzą do 70 q z jednego ha.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki dobrej organizacji, wszystkie łąki w województwie olsztyńskim zostały wykoszone bez pomocy woj. sąsiednich. Tu w pełni okazały się także walory akcji dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej. W woj. szczecińskim sianokosy przeprowadzono przy pomocy brygad kosiarzy z woj. centralnych. Nadwyżki siana z woj. szczecińskiego zostaną rozprawione w woj. centralnych, a pewne ilości będą mogły być wykorzystane na eksport. Ziemia Lubuska i woj. wrocławskie dzięki zwiększającej się stale liczbie inwentarza żywego, całą produkcję siana ze swych ziem wykorzystają na własnym terenie.

W celu poprawienia stanu gospodarstw łąkarskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno-Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasiennej w gospodarstwach małych i średniorolnych. Ośrodki maszynowe na terenach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łąkarski.

Sklepy „Robotnika” współzawodniczą ze sobą

Z początkiem bm. wszyscy kierownicy punktów spółdzielni spożywców „Robotnik” w Szczecinie przystąpili do współzawodniczenia. Współzawodnictwo polegać będzie na zwiększeniu obrotów towarowych i różnorodności sprzedawanych artykułów, estetycznego wyglądu sklepu, fałszywej i grzecznej obsłudze oraz kontakcie z członkami spółdzielni.

Wyniki tego współzawodnictwa prawdopodobnie nie dadzą na siebie długo czekać i przysporzą spółdzielcom spożywców „Robotnik” nowych członków i sympatyków.

Pół miliona kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej

Przy poparciu czynników państwowych, politycznych i zawodowych, Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnik” rozosił pół miliona kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej do przeszło 4.000 bibliotek oraz tytuł placówek oświatowych. Napływ

Cukier staniał

Począwszy od ubiegłego czwartku wszystkie sklepy spożywcze spółdzielni „Robotnik” w Szczecinie rozpoczęły sprzedaż cukru w cenie 175 zł za 1 kg. Cena ta jest niższa o 5 złotych na kilogram od cen pobieranych przez inne sklepy.

Już najwyższy czas na zorganizowanie skupu rzepaku

Na terenie woj. gdańskiego systematycznie rozwija się uprawa roślin oleistych, wśród których pierwsze miejsce zajmuje rzepak. Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego zakontraktowało wiosną br. ok. 2.200 ha tej rośliny, na zaopatrzenie swych fabryk w surowiec.

Jednakże wielu rolników prowadziło w tym roku uprawę rzepaku na własny rachunek, przeznaczając go do sprzedaży wolnorynkowej. Zbiory rzepaku zostały już zakończone i dały niespodziewane rezultaty, wahając się od 20 do 30 kwint. z ha, przy czym najlepsze plony uzyskała na Żukawach.

Obecnie rolnicy, potrzebując pieniędzy na prowadzenie dalszej akcji

Będziemy mieli „polską penicylinę”

Państwowe Zakłady Farmaceutyczne „bił” dawnego „Spiessa”

Dawne zakłady „Spiessa”, których zabudowania fabryczne zostały w 1944 r. w 50 proc. zniszczone, a urządzenia produkcyjne wywiezione przez Niemców — odzyskały już pełną prawie zdolność produkcyjną.

W chwili obecnej mieszczą się tam ołbrzymie zakłady farmaceutyczne, po

siadające 8 działów produkcyjnych oraz zatrudniające ponad 400 wykwalifikowanych pracowników (więcej niż przed wojną). Wartość produkcji pierwszej połowy bieżącego roku przekracza 120 mil. zł.

Obecnie, poza odbudową zniszczonych budynków fabrycznych wybu-

wano szereg nowych. Projektuje się również wybudowanie specjalnych pomieszczeń do produkcji fosforu.

Maszyny oraz urządzenia produkcyjne rewidowano w 80 proc.

Cyfrы to są naprawdę imponujące, jeśli weźmie się pod uwagę ogrom zniszczeń dokonanych przez Niemców.

Ale to jeszcze nie wszystko. Tegoroczne inwestycje mają zapewnić 6-krotne zwiększenie produkcji zakładów, przy czym szczególną uwagę zwraca się na produkcję związków arsenobenzolowych, których brak odczuwa się na rynku krajowym. Projektowane jest również uruchomienie dwóch maszyn, które pozwolą na zwiększenie produkcji octu.

Dużą część inwestowanych sum przeznaczono na rozpoczęcie we wrześniu budowy fabryki penicyliny. Montaż maszyn rozpoczął się we wrześniu, a w grudniu przeprowadzać się już będzie pierwsze próby produkcji tego leku.

Normalną produkcję penicyliny przewidują zakłady już w początkach 1949.

Piękne mapy dla turystów i wczasowiczów

Wydana przez Biuro Kartograficzne Głównego Urzędu Pomiarów Kraju 7-kolorowa mapa turystyczna „Karkonosze i Kotlina Jeleniogórska” w skali 1:75.000, — obejmuje najbardziej interesującą i uczęszczaną wydmę Ziemi Dolnośląskiej, poczynając od zbiornika zaporę wodnej Pilchowickiej poprzez Jelenią Górę, Szklarską Porębę, Sobieszowice, Blerutowice, Karpacz, Kowary — po pasmo Karkonoszy ze Śnieżką i basenem źródłowym Łaby — oraz Góry Iżerskie.

Estetyczna 15 proc. — stopniowa skala hipsometryczna daje plastyczny obraz rzeźby terenu, przy czym gęsta sieć punktów wysokościowych ułatwia znakomicie orientację w położeniu punktów nad poziomem. Szczegółowa, bardzo czytelna sieć komunikacyjna, wyróżniająca obok trasy żelaznej 5 tras dróg kołowych i pieszych, w tym wszystkie ważniejsze trasy wycieczkowe, kieruje turystę ku godnym zwiedzenia obiektom górskim, zaś wczasowiczom daje możliwość wyboru miejsca pobytu, pozwalając zarazem na dobór celowych i interesujących przejazdów po najbliższej okolicy.

Do rzędu licznych walorów mapy za liczyć trzeba szczegółowość rysunku osi i oznaczeń nazwami urzędowymi oraz wyczerpujący opis nazw fizjograficznych, (rzeki, szczyty, pasma, góry, doliny, jeziora), a wreszcie czytelność, a nie nie zaciemniające sytuacji i rzeźby mapy, naświetlenie szaty leśnej.

Mapa Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej — należy bezspornie do najważniejszych i najbardziej udanych graficznie osiągnięć powojennej kartografii polskiej — a jej rozpowszechnienie, zapewniając dokładną i czytelną mapę, w wydawnictwach turystycznych Ziemi Odzyskanych — przyczyni się niewątpliwie do spopu-

OB. JÓZEF IWANOWSKI. Radzimy przesyłać pocztą właścicielowi domu należne komornie w dotychczasowej wysokości i kwity przechowywać. Po nieważ sami nie możemy dojechać do porozumienia, sąd rozstrzygnie Wasz spór.

OB. JAN BARAN, P. F. MASZYN ROLNICZYCH W ŚLUSKU. Należy przesyłać odpowiednie podanie o reparację urządzeń z ZSR do Państwowego Urzędu Reparatywnego, Warszawa, ul. Rakowiecka 4.

OB. WACŁAW DZIECIOŁ. Informujemy wam, że w Waszej sprawie, którą niepełnie ściśle przedstawiliście w swoim liście. Okazuje się, że Zarząd Miejski przydzielił Wam mieszkanie zastępcze w baraku, z którego nie chcieliście skorzystać. Innych mieszkańców nie ma. Możecie Wam zechceć pomóc instytucja, w której pracujecie.

OB. J. NOWAK. Nie macie racji. Nigdzie na świecie muzyka polska nie cieszy się taką popularnością, jak w Związku Radzieckim. Najlepszymi wykonawcami Szopena są wirtuozi radzieccy, wyróżniani niejednokrotnie na międzynarodowych konkursach.

GRUPA PRACOWNIKÓW D.O.K.P. POZNAN. Anonimów nie rozprowadzamy. Możecie sobie zastrzec, że nazwiska podajemy tylko do wiadomości redakcji.

OB. ST. SZ. Fragment modlitwy z poematu „Wyrok Goplany” nie nadaje się do druku.

OB. B. DRACZEWSKI. Dziękujemy, nie wykozystamy.

OB. OB. JANINA DĄBEK I HELENA SWORA, OPOLE. Zwróćcie się do miejscowego Urzędu Zatrudnienia. Na Ziemiach Odzyskanych pracy nie brak.

OB. TADEUSZ GOGGA, GDAŃSK.

Okręgowy Zarząd Kin i Eksploatacji Filmów P. P. „Film Polski” w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 31, zatrudni

15 KINOMECHANIKÓW

do prac w kinach na terenie woj. Szczecińskiego.

Podania należy składać w Biurze Pracy. 926-SK

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie czterokomorowej suszarki do drzewa sosnowego, bukowego i dębowego w Państwowej Fabryce Mebli i Krzeseł w Gościnnie.

Wszelkie informacje i opisy techniczne, otrzymała można w Wydziale Inwestycyjnym ZPD Sopot, ul. Stalina nr 694/96.

Oferty składać należy w Wydziale Ogólnym ZPDOP do dnia 24.VII.1948 r., godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1010-WK

Wzmianka o przetargu

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie remontu robót rozbiórkowych budynków, grozących zawaleniem w Szczecinie przy ul.:

- 1) Dworcowej 17,
- 2) Małopolskiej róg Jedn. Narodow.
- 3) Leona Mejski.

Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego, upływa dnia 28 lipca 1948 r., o g. 10-ej.

Podkładki ofertowe oraz informacje, otrzymać można w S. D. O. Plac. Żołnierza Polskiego 16, pokój nr 10.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy. 926-SK

Przetarg nieograniczony

Komenda Wojewódzka M. O. w Gdańsku, ul. Gen. Karola Świerczewskiego nr 27, ogłasza przetarg nieograniczony na remonty domów:

- 1) Sopot, ul. 1-go Maja nr 12, 2) Sopot, ul. Abrahama nr 16, Wrzeszcz, ul. Niedziałkowskiego nr 3, 4, Gdańsk — Orunia, ul. Oruńska nr 74.

Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje, wyjaśnienia, można otrzymać w W. K. M. O. w Gdańsku, pokój nr 11.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzone napisem „Oferta na remont domu (wymienić adres)”, należy składać do dnia 31.VII.1948 r. do godziny 10-ej w WKMO, pokój nr 11.

Komisje otwarcie ofert odbędzie się w dniu 31.VII.1948 r., o godzinie 11-ej w WKMO, w Gdańsku.

WKMO zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz wyłączenia niektórych robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1015-WK

Wzmianka o przetargu

Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych Oddział Gdański w Oliwie, ul. Grunwaldzka 521 zaprasza do składania ofert na przetarg nieograniczony robót elektroinstalacyjnych w Państwowej Cegielni, Dębica, pow. Elbląg.

Termin otwarcia ofert w dniu 24.VII.1948 r., godz. 11-12.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje, można otrzymać w Wydziale Technicznym C. Z. W. M. B., 1009-WK

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na dostarczenie i ustawienie nowych kotłów Streblo dla wodnego ogrzewania w budynku Urzędu Wojew. przy Wałach Chrobrego nr 4, w Szczecinie.

Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego, upływa dnia 27 lipca br., o godzinie 10-tej.

Podkładki ofertowe oraz informacje otrzymać można w S. D. O., Plac. Żołnierza Polskiego 16, pokój nr 10. 929-SK

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy.

Sport na Wybrzeżu

Dziś zobaczymy najlepszych sportowców

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Wejherowie, Wrzeszczu i Sopocie ogólnopolskie eliminacje Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, mającej na celu wyeliminowanie najlepszych reprezentantów na igrzyska sportowe, które odbędą się 19 — 22 sierpnia br. w Warszawie.

Na starcie dzisiejszych zawodów staną elita zawodniczek i zawodników, zgromadzonych w klubach robotniczych.

Zawody pływackie odbędą się na reprezentacyjnym basenie w Wejherowie. Początek o godz. 17. W programie znajdują się następujące konkurencje: Mężczyźni: 200 m styl. dow., 200 m klas., i sztafeta 3x100 m stylem zmiennym. Już w pierwszym biegu dojdzie prawdopodobnie do pojedynku pomiędzy najlepszymi krajowymi pływakami Marchlewskim i Ramolą. Wśród kobiet odbędą się biegi 200 m klas., 100 m dow., 100 m w znak i sztafeta 5x50 dow.

Najbardziej emocjonująco zapowiadają się zawody lekkoatletyczne. W poszczególnych konkurencjach będą one jakby powtórzeniem mistrzostw

Polski. Dotyczy to szczególnie lekkoatletyki kobiecej, gdzie na starcie zobaczymy najlepsze zawodniczki ze wszystkich okręgów. Rywalizacja będzie bardzo silna, gdyż do igrzysk Zw. Zaw. w każdej konkurencji startować będą mogły tylko po dwie zawodniczki.

Program imprezy, która rozpocznie się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu, o godz. 17.30, przewiduje w konkurencji żeńskiej — 80 m płotk., 100 m klas., oszczep, 800 m i sztafeta 4x100 m. W konkurencji męskiej — tyczkę, dysk, skok wzwyż, 100 m, 400 m w dal i 1.500 m. Poza konkursem Kielas podejmie próbę bicia rekordu Polski na 4.000 m z przeszkodami.

W piłce nożnej rozegrany zostanie czwórmecz Okręgu na Stadionie Miejskim w Sopocie przy ul. Wybickiego. Już o godz. 16 zmierza się reprezentacja Warszawy z Krakowem, a o g. 18 Śląsk — Poznań.

Jutro, w dzień Święta Wyzwolenia dalszy ciąg zawodów. Szczegółowy program podamy w numerze jutrzejszym.

Otwarcie wyścigów konnych w Sopocie

Jutro, w czwartek 22 bm. o godz. 15ej rozpocznie się sezon wyścigów konnych w Sopocie. Dni wyścigów będziemy mieli w tym roku 6. Poza dniem jutrzejszym wyścigi odbywać się będą 25 i 31 lipca br., oraz 1, 7, 8 sierpnia br.

Przybyło już 86 koni wyścigowych. Wśród nich wiele starych, „znajomych” z ub. sezonu, inne bardzo już popularne na Szluzewcu. Np. „Espoir”, który zdobył trzecie miejsce w tegorocznych derbach, groźne Lafite, Guanaco, Sobiepan i inne.

Koni dosiadać będą asy dzikieje, jak Stasiak, Pulc i Jagodziński. Stawka wynosić będzie 300 zł. Poza tym wprowadzona zostaje innowacja tzw. zakładów łącznych (tripla). Zakłady łączne przyjmowane są na zwycięzcy w trzech po sobie następujących biegach.

Jutro, tj. w pierwszym dniu wyścigów rozegranych zostanie 8 gonitw. Wśród nich w płatę gonitwie odbędzie się walka o nagrodę otwarcia w wysokości 100 tysięcy zł, oraz upominki ofiarowane przez fabrykę czekolady „Anglas”. Dystans około 1.600 metrów.

Poniżej podajemy wykaz zgłoszonych koni i nasze typy w poszczególnych gonitwach.

Pierwsza gonitwa — Płoty. Dystans 2.600 m. Startują: Bel Canto II, Bojar, Casar, Duma, Sborne, Sobiepan II, Tancerka, Wilkinga.

Typujemy: Bojar, Casar. Niespodziankę sprawić może nieopanowana Tancerka. Zależać to będzie od powodzenia na starcie.

Druga gonitwa: Nagroda 70.000 zł. Dystans 2.000 m. Startują: Drogosław, Galanteria, Espoir, Guntur, Sobiesław, Zegarynka. Faworytem jest

Esplor, ale prawdopodobnie przesunięty zostanie do Nagrody Otwarcia. W takim wypadku typujemy „Zegarynka” i Guntur.

Trzecia gonitwa: Nagroda 40.000 zł. Dystans 1.600 m. Startują: Davos, Derwisz, Kolba, Eksmisja, Broń, Si Bemol, Sigida, Wideta. Typujemy: Si Bemol, Sigida, Eksmisja.

Czwarta gonitwa: Nagroda 60.000 zł. Dystans 1.600 m. Startują: Charne, Cheronea, Chaldea, Carnero, Film, Exerga, Lizander, Galanteria, Parada III, Liwice, Poświat, Phar Lux, Sobiesław, Storczyk, Tarnina. Zgłoszono rekordową ilość 115 koni.

Prawdopodobnie wiele koni zostanie przesuniętych do innych gonitw. Typujemy: Carnero, Phar Lux, Tarnina i Sobiesław.

Piąta gonitwa: Otwarcie. Nagroda 100.000 zł. Dystans 1.600 m. Startują: Guanaco, Guntur, Espoir, Lafite II, Santa Cruz, Meerschbaum, Souvenir, Sobiesław. Typujemy: Lafite II, Espoir i Guanaco.

Szоста gonitwa: Nagroda 50.000 zł. Dystans 2.000 m. Startują: Brzytwa, Dągit, Argentum, Barsal, Ganey, Honor, Jolanek, Irak II, Oziris, Koroniarz Suhor, Syn Puszcz, Souvenir. Typujemy: Oziris, Ganey i Brzytwa.

Siódma gonitwa: Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.000 m. Startują: Bambros, Egida, Fidelitas, Asta, Daccia, La Gelfa, Sborne, Sufnix. Typujemy: Daccia, Sufnix, i Asta.

Ósma gonitwa: Nagroda 50.000 zł. Araby. Dystans 2.000 m. Startują: D. Kaszma, Goplana, Gyurka, Buszlemba, Atszlerma. Jak zwykle, trudno typować wśród koni arabskich. Stawiamy jednak na Dakaszme i Atszlermę.

Złóż ofiarę na RTPD

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego w Sopocie, ul. M. Stalina nr 694 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu robotniczego, 12-mieszkaniowego dla Państwowej Fabryki Mebli i Krzeseł w Gościnnie.

Podkładki ofertowe oraz bliższe wyjaśnienia, można otrzymać w Wydziale Inwestycyjnym Zjednoczenia, pokój nr 17.

Oferty w zalakowanych kopertach, opatrzone napisem „Oferta na budowę domu robotniczego dla P. F. Mebli i Krzeseł w Gościnnie”, należy składać do dnia 27-go lipca do godz. 11, w kancelarii Zjednoczenia, pokój nr 4.

Komisje otwarcie ofert odbędzie się w dniu 27-go lipca br., o godz. 12 w Zjednoczeniu (pokój nr 17).

Z. P. D. Okr. Pom., zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1011-WK

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO świadectwo broń Nr 007989, wydane przez UB Gdańsk. 1014 WG

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 615 akcji siewnej. Wojtkowska Halina. 1012 WG

SKRADZIONO zaświadczenie stałe, odcinek zameldowania Matuszewskiej Hildegardy oraz Doroty, wystawione w Gdańsku, Mniszki 1. 1013 WG

ZGŁASZAM skradzione: dowód tożsamości, odcinek zameldowania, leg. P.P.R., kartę R.K.U. wydaną w Sopocie, odcinek zameldowania, na nazwisko Burski Czesław. 922 SG

ZGŁASZAM zagubione dokumenty leg. pracy Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych, Kennkarta na nazwisko Rafał Bolesław. 923 SG

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie wojskowe, kartę przesiedleńczą, wydane powiat Chelmski, odcinek zameldowania Motorzyna, na nazwisko Biernacki Władysław zamieszkały Motorzyna. 926 SG

5 lat więzienia za nadużycia

Inspektorat Przemysłu Miejskowego złożył gdańskiemu Delegaturze Kom. Specjalnej zameldowanie o nadużyciach popełnianych przez kierownika zakładów mechanicznych Nr 2 ob. Kubasiewicz.

W wyniku dochodzenia ustalono, że Kubasiewicz korzystając z materiałów zgromadzonych w magazynach zakładu oraz z pracy robotników fabrycznych założył w prywatnym mieszkaniu centralne ogrzewanie wartości 100.000 zł. Wmontował piecyk gazowy do łazienki, zamieniając na ten cel piec zakładowy wartości 10.000 zł itp.

Poza tym Kubasiewicz celem uzyskania korzyści osobistych sprzedawał butle z tlenem i acetylenem oraz przewieszczał sobie kilkakrotnie różne sumy pieniężne, przeznaczane na wpłaty, lub nadawcze z wpływów kasowych.

W Sądzie Okr. w Gdańsku odbyła się rozprawa, w czasie której akt oskarżenia popierał prok. komisji specjalnej ob. Czuchra.

Kubasiewicz skazany został na 5 lat więzienia z pobawieniem na tenże okres czasu praw obywatelskich i honorowych. (M).

Odbudowa głowicy mola w Kołobrzegu

Wejścia do portu w Kołobrzegu chronią dwa półkolisty kamienie mola, wysunięte głęboko w morze. Głowice ich są oddalone zaledwie o 24 metry, tworząc wąską i niebezpieczną wejście do basenów.

Przed uruchomieniem portu w początkach br., prowadzone zostały jedynie doraźne naprawy w zagrożonych miejscach.

Obecnie przystąpiono do przeprowadzenia gruntownej naprawy głowicy mola. Prace przeprowadza firma Hydrotrot. Większa ich część zostanie wykonana jeszcze w z. b.

21—LIPCA OTWARCIE WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

ZAPISKI Z WYSTAWY ¹⁾

Kto zna synonim "oszałamiającej"? — Zachwyty nie na kredyt — Nerwy i tempo — Kolumbowe odkrycie — Zjazd gwiazd — Na złamanie karku — Przemysł gastronomiczny nie uznaje teorii

AKA szkoda, że wszystkie takie słowa, jak „gigantyczny, potężny, oszałamiający” są już tak wyswiechtane, że właściwie nie mówią. Przydałoby się dodać im nieco świeżości w związku z Wystawą Ziemi Odzyskanych. Na razie, ponieważ dopiero co wróciłam z pierwszego zwiedzania Wystawy, jedynym przymiotnikiem który mi się nieodparcie narzuca jest... męcząca. Trzeba mieć do prawdy zdrowe nogi i świeży umysł, zdolny chłonąć bardzo wiele i bardzo różnorodnych wrażeń, żeby zwiedzać Wystawę. A to już też coś mówi. Prawie tyle, co „potężna”.

DOBRE mówi przysłowie, że laikowi nie pokazuje się niegolewej roboty. Wczoraj zastanawiałem się, czy to wszystko może być gotowe na czas, dziś przybyło tak wiele nowego, że niektórych pawilonów nie poznałem. Łatwo jest oczywiście o zbytnią pochoptność w sądach, ale wydaje mi się że jednak i najpiękniejszy i najciekawszy i najbardziej pomysłowy będzie pawilon czterech kopuł. Nie ma najmniejszego sensu już teraz opisywać jego wnętrza, ponieważ można zaledwie domyślać się, jak to będzie wszystko wyglądało, gdy zagrają światła, gdy ożyją wszystkie ruchome części, gdy ustawią się wszystkie ekspozycje. Ale już dziś wszelkie zachwyty nie są zachwytyami na kredyt. Ale jeszcze ocembrowanym korytem nie popłynęła prawie najprawdziwsza Odra, a podejrzywam, że właśnie tak będzie.

PODOBNO najlepiej pracuje się w wielkim napięciu nerwowym. To znaczy, że lepiej jest pracować niż budowniczość Wystawy nie można. Sama zaczynam oceniać jako nie tak zwyczajnie się do ludzi z prośbą o informacje. Kto ma dzisiaj czas na dziennikarstwo? Skądinąd wiem, że w Warszawie przeszkoliło 102 osoby — głównie studentów wrocławskich uczelni — na przewodników po Wystawie. Szkolili ich ministrowie i dyrektorzy departamentów, zapoznając ich dokładnie z problematyką Wystawy, będąc niewątpliwie doskonałymi przewodnikami.

HALA LUDOWA jest największym cudem architektonicznym, jaki oglądałam kiedykolwiek. „Przytłacza jąca prawda?” — mówi mój przewodnik. Nie zgadzam się z tym. Mimo swego ogromu robi wrażenie wielkiej lekkości — dzięki szlachetności linii. Jest tu 22.000 siedzących miejsc, nie licząc ogromnej areny pośrodku. Dziś robi wrażenie uła w okresie najbardziej wyjątkowej pracy. Junacy ze Służby Polsce znoszą tysiącami krzesła i trzeba bardzo uważać, żeby móc przecisnąć się między całą skomplikowaną konstrukcją, rozłożoną na podłodze, która zawiśnie pod sklepieniem. Olbrzymi Orzeł Biały pod sklepieniem stanie się małym orzełkiem, na razie jest kołem o średnicy 25 metrów. Znajomy dźwięk, dochodzący gdzieś z kąta — to maszyny do szycia, które zżywiają kilometrowej długości płótna. — Hala jest żarłoczna.

W kuluarach Hali są sale wystawowe. Pół godziny temu niektóre z nich były niemal puste. Gdy wracamy do nich — o dziwo! w sali kultury zdążył już wyrosnąć olbrzymi posąg, a w sali Kopernika gwiazdziste niebo. Tempo, tempo — coś mi, laicy, wiemy o tempie, jeżeli nie przygotowaliśmy nigdy żadnej wystawy.

NA TERENIE B znajduje się wielki pawilon spółdzielczy i stacja Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR). Wszystkie ekspozycje są już na miejscu. Wśród traktorów wszelkich typów — radzieckiego, niemieckiego, amerykańskiego — trzy traktory z radującym oczy napisem „Ursus”. Radziecki jest najpotężniejszy — nasz wygląda przy nim jak młodszy brat. Ale innym zagranicznikom nie ustępuje ani na jotę. Są tu i żniwiarki i plugi — od wielkich 5-skbowych do zupełnie małych, trzy skibowych, są maszyny do rozrzućcia nawozu i

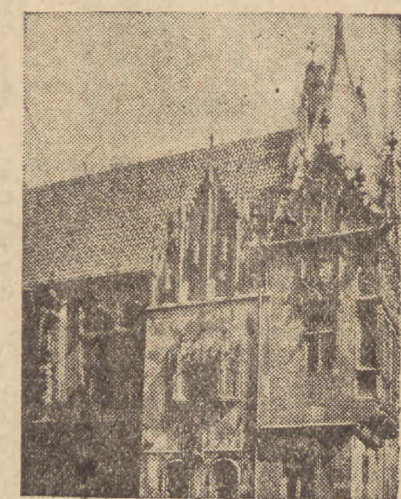
do kopania, są urządzenia do czyszczenia ziarna, jest mała elektrownia — jest jednym słowem ideał gminnej stacji obsługi rolnictwa.

Wszelkim formom spółdzielczości poświęcone jest jeszcze parę pawilonów na terenie B — gdy się będzie pisało o problemach, poruszonych na Wystawie, nie trzeba o tym zapominać — to pierwsze z moich kolumbowych odkryć.

JEDYNA wykonana już na ostatni guzik częścią Wystawy jest Wesole Miasteczko. W porównaniu z tymi, które widziałam dotychczas — miasto — gigant. Czego tu nie ma! A właśnie nie wiem, czego by tu być nie mogło z dziedziny karkołomnych przyjemności. Są oczywiście gondole i konie i jakieś wymyślne łańcuskowe

karuzele i całe mnóstwo, niezliczonych mi nawet z nazwy urządzeń — niewątpliwie ostatnich krzyków techniki z dziedziny łamania sobie karku.

PAWILON GASTRONOMICZNY nie będzie karmić ludzi samą teorią — wykresami i tablicami. Znajdują się tu kawiarnia, bar i restauracja na 3.100 osób. W podziemiach

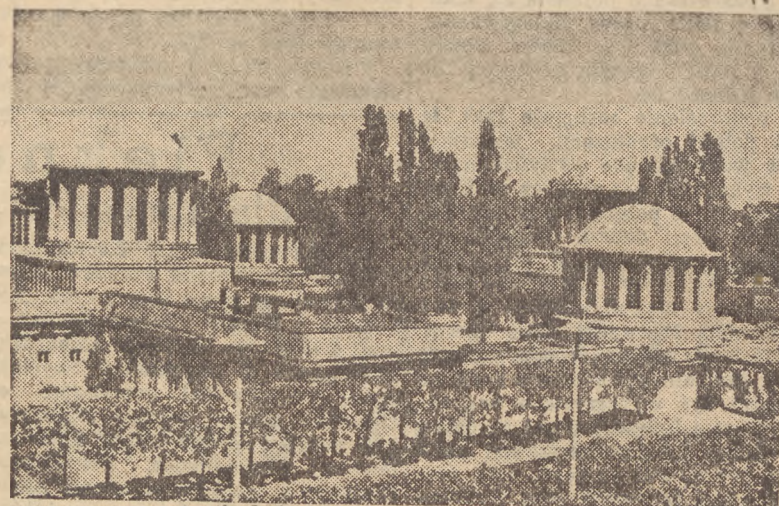


Stary Wrocław ozyl.

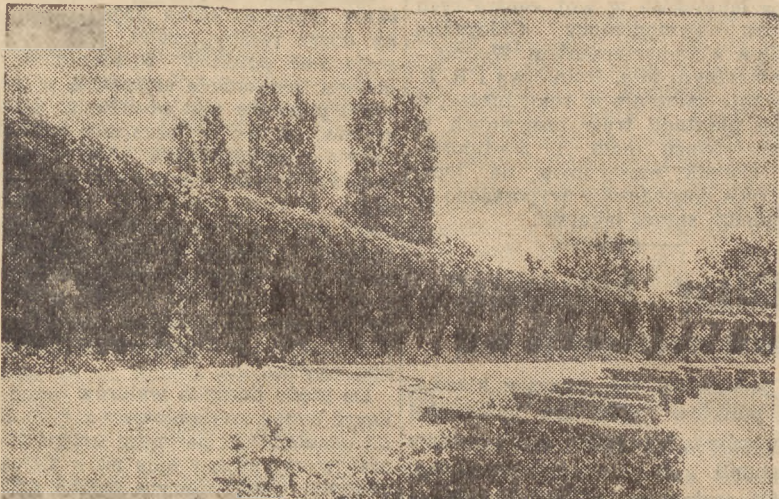
znajdują się kuchnie i magazyny — oierpliwosci byle do 22-go.

NAJBARDZIEJ chaotyczne wrażeń pierwszych godzin zwiedzania Wystawy krystalizują się w jednym ogólnym, pochłaniającym wszystkie inne, odczuciu — wielkiego, po tętnie rozmachu. Wydaje się, że nie słychanie trudne zadanie — zgromadzenia na przestrzeni kilku ha i pokazanie w błyskawicznym skrócie wszystkich naszych osiągnięć na Ziemach Odzyskanych — zostało dokonane. Wydaje się, że nawet ludzie najzupełniej obojętni na wielkość dokonanego w Polsce dzieła doznają zawrotu głowy. Nieobojętnym — uderzy do głowy jak mocne wino. Żal mi już dziś tych wszystkich, którzy nie będą na Wystawie, ja już po paru godzinach pobytu dowiedziałam się o istnieniu w Polsce działów produkcji, o których pojęcia nie miałam — np. płyt do wybijania tunelów metra (na razie jedyne nie na eksport, ale coś to, przy naszym oszałamiającym tempie, metra własnego nie będziemy mieli, czy co?).

Napisało mi się więc to nieszczęsne, wyswiechtane, „oszałamiające”. Ale proszę mi powiedzieć, jaki inny termin znaleźć dla tempa naszego rozwoju gospodarczego, którego obrazem jest Wystawa Ziemi Odzyskanych? J.B.



Pawilon „czterech kopuł”



Zielone tereny Wystawy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wrocław oczekuje gości z kraju i zagranicy

Dobroczytny wynik zastrzyku odżywczego, jakim jest Wystawa ZO dla życia Wrocławia, rzuciła się w oczy każdemu przybyszowi. Dziennikarz warszawski, który w gruncie rzeczy jest zdania, że tylko stolica ma monopol na rekordy w odbudowie, pałacu, czy przeciera i — trochę zażłości. Gdzie popatrzyć robotników, mioty i kielnie. Mimo niedzieli wszyscy pracują, czyszczą, malują i polewają. Jeszcze ostatnie zabiegi kosmetyczne, trochę różu i karminu (farby i tynku) i już wszystko gotowe.

Ze względów i funduszy Wystawy skorzystał Uniwersytet i Teatr Wielki, Dom Towarowy i Ogród Zoologiczny. Słowem — Wrocław stracił się, kwitnie (także dosłownie) i żyje jedną myślą — uda się, czy... Nie udało się przecieć nie może.

Wystarczy wstać w pierwszy lepszy tramwaj. Oto jesteśmy na Świdnickiej. Przed nami wyrasta olbrzymi blok największego Domu Towarowego w Polsce.

„SŁODKIE” SZKOŁENIE Tajemnicze franki zastanawiają imponującą wystawę Domu Towarowego. Groźne kraty zamykają królestwo PDT na dwa spusty, które otwierają się łaskawie na widok legitymacji dziennikarskiej. Wewnątrz ruch i ożywienie, które mówi nam, że już, już... Ekspedientki w granatowych fartuskach przy stołach i gablotkach, zapelniczonych towarami (i to jakim!) zachowują się tak jakby czekały na pierwszego klienta. Bogaty asortyment towarów jest tak kuszący, że chciałoby się kupić i to i tamto. Okazuje się jednak, że trochę za wcześnie. Do piero od wtorku 500 pracowników PDT zacznie „drenować” kłeszenie wrocławian i przybyszów z całego kraju.

Na dzień jutrzejszy wyczuje także z niepokojem Ogród Zoologiczny. Pięknie odbudowany od początku, rewindykule obecnie swoje zwierzęta, zastawione na przechowanie w Krakowie. Poznaniu i Łodzi. „Zdeponowane” skarby wróciły, oczekują gości i pogody.

SPÓD ZNAKU PRZESIECERADŁA... Trudno jest trafić na Dworcze Główne do ob. Pióro, dyktatora kwaterek Biura Wystawy ZO. Na swoje usprawiedliwienie pokazuje nam czerwone tablice, które właśnie zostaną porozwieszane we wszystkich punktach dworca. Teraz już nikt nie zbłądzi. W dodatku ustawiają na dworcu gigantofony, takie właśnie, przez które żołnierze francuscy wymyślali Niemcom na linii Maginota. To chyba wystarczy.

Dyrektor Pióro jest urodzonym optymistą i zapewnia nas, że kwaterek jest przygotowanych na najazd całej Polski. Kilka cyfr, które rzuci mimochodem dowodzą, że optymizm jego jest uzasadniony. A więc przygotowano: 32.000 zakwaterowań, 60 wagonów słomy, 20 wagonów łóżek, 66.000 przesieceradeł.

Najgorzej z prześcieradłami. Nie wszystkie jeszcze nadeszły. To największe zmartwienie kwaterek. I ono na pewno się wkrótce wyjaśni.

O LOS NASZEGO ŻOŁĄDKA A więc spokój! o nocleg martwimy się z kolei o los naszego żołądka. Ob. Józwiak, kierownik aprowizacji jest w świetnym humorze. Podziwu godny człowiek. Ja bym tak nie potrafiła. Spróbujcie tak nakarmić 30.000 gości dziennie (tytu Wrocław się spodziewa).

Miejscowa aprowizacja twierdzi, że

miasto zaopatrzone jest aż na zapas. Magazyny uginają się pod ciężarem maki, kaszy i innych strączków, a chłodnie wrocławskie zabezpieczyły dla gości 100 ton mięsa.

„Karmi” będą wszyscy. A więc i szkoły, RTPD i Zw. Uczestników Walki Zbrojnej. W każdej instytucji otworzona została stołówka.

17 hurtowni tworzy sieć aprowizacyjną dla obsługi Wystawy. 600.000 jaj zadowolonych zwolenników jajecznicy, zaś pół miliona litrów piwa na pewno zaspokoili pragnienia piwoszy. Jedyne amatorzy nożek ciętych będą mieli

pewne trudności — przemysł fermentacyjny nie dostarczył bowiem dotychczas octu. Jakoś z tym octem nie do brze. Ciagle o tej samej porze roku zawodzi.

Wracając do aprowizacji, powzięte zostały prewencyjne środki do walki z ewentualną zwyczajną cen. Jak wiadomo dla spekulantów taki ruch w mieście, to okazja nie do pogardzenia. Ale i o tym pomyślano. 800 kontrolerów miejskich i społecznych czeka w pogotowiu. Niechby tylko spróbowali.

W. S.

Wrocław wita młodzież z całej Polski

Miasteczko zlotowe na stadionie olimpijskim

Po zakończeniu obrad Kongresu Zjednoczenia Młodzieży — na wrocławskim stadionie olimpijskim odbędzie się zlot młodzieży z całej Polski. Przewidziana jest defilada, popisy gimnastyczne i taneczne, imprezy artystyczne i zabawa ludowa. W tej chwili trwają ostatnie, gorączkowe przygotowania. Junacy montują samo chody, młodzież maluje dekoracje, SP z 21 batalionu oczyszcza teren, za kładą się instalacje radiowe, która będzie obsługiwać całe miasteczko.

„Sztab główny” z komendantem zlotu płk. Majewskim na czele umiejscowił się w domku na terenie stadionu olimpijskiego. Tu odbyły się plany strategiczne i... menu obiadów i kolacji.

WŁASNE, ALE NIE CIASNE Od razu przy stadionie zatrudniliśmy nas kontrola — co tu robimy? Kol. Siawa pokazuje legitymację Komendy Złotu — wystarczy. „We własnym miasteczku nie można poruszać się swobodnie” — krytykuje niezasadowność.

Własne, ale bynajmniej nie ciasne. Na terenie 400.000 m kw. gęsty las namiotów przyjmie 40 tysięcy młodzieży, przybyłej na zlot.

Tymczasem jeszcze cicho, jedynie uczniowie załadni swoje namioty. Młodzież ze szkół średnich przygotowuje się pośpiesznie do popisów gimnastycznych. Zjechała tu z całej Polski. Każdy namiot godnie reprezentuje rodzinne miasto. Emblematy układane z tłuczonej cegły i żwiru, a także rysunki świadczą o nie zawsze o talentach, ale za to o humorze i pomysłowości. „Włóczęgi Morskie” — ten frapujący napis odczytujemy przy wejściu do eleganckiego „wypocowanego” namiotu. Włóczęgi — to jasnowłosie dziewczęta z długimi warkoczami, które wyglądają ciekawie przybyszów z Warszawy. Tylko rysownik, który nam towarzyszy musi się wycofać z zakazanego królestwa. „Wstęp mężczyznom wzbroniony”. Za to my, kobiety przestępujemy bez trudności progi apartamentów.

Bardzo tu czysto i przyjemnie. Pośtania — to przyce, przesieceradio i

szary koc. A jednak dziewczęta nie narzekają, brom im także niepotrzebny, śpią w namiotach doskonale.

— Nie brak tu i urządzeń sanitarnych i gospodarskich — zapewnia nas nasza przewodniczka — A więc do mycia i prania jest umywalnia. Umywalnia — w tym określeniu jest nieco przesady, ale bądź co bądź oglądane przez nas urządzenia swoją rolę spełniają. Reklamowane „łazienki” to po prostu kilkunastometrowa rura, oparta na drewnianych trójnogach. W rurze poborowano otwory, którymi tryska woda. Dziewczęta z obu stron myją się, ochlapując przy akompaniamencie śmiechu i żartów. Drewniany parawan odgradza je od świata. Dyskrekcja zapewniona.

TYLKO NA DWA DNI Prymitywne są i inne urządzenia sanitarne (grunt, że są) i wydaje mi się, że możemy tę próbę oszczędności tylko pochwalić. Nie można bowiem zapominać, że zostaliśmy te urządzenia

będą służyły jedynie przez dwa dni. Krakowiaki kończą dekoracje wspaniałego smoka wawelskiego, koguty, szurmówki i lizaki. Lizaki nie mają nic wspólnego z cukierkami i nie nadają się do konsumpcji. To po prostu długie kij z emblematami, które będą ozdabiać pochód.

A więc tymczasem ćwiczenia i praca. Po pracy zaś obiad i to całkiem niezły. Jest i rosół i mięso i nawet placek z marmoladą, jak głosi tablica, ustawiona na terenie kuchni, urządzonej według projektu „sztabu głównego”. Plan rzeczywiście prosty i wygodny.

Dwa okragłe zabudowania, w które wpuszczono 150 kotłów zaspokoją apetyt wszystkich zlotowców. Kofy się podgrzewa i zupka niedługo będzie gotowa. „Pichca” żołnierze, a szkolniacy wcale nie narzekają na wojskową kuchnię.

A więc wszystko przygotowane, jeszcze jeden dzień, dwa, namioty zapelni młodzieżą.

W.S.

Program imprez sportowych w ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

W dniu otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych przybędą do Wrocławia sztafety motocyklowe ze wszystkich województw, które przywiozą Prezydentowi Rzeczypospolitej pozdrowienia od sportowców z całej Polski. Sztafety organizują: Polski Związek Motocyklowy oraz GUKF.

19-25. VII. — Zlot Młodzieży, zynowy bieg na przelaj.
25. VII. — Zawody lekkoatletyczne Opole—Katowice—Wrocław.
31. VII. — Mecz piłkarski Morawka Ostrawa—Wrocław.
31. VII. — Igrzyska Ziemi Odzyskanych.

31. VII. — Zawody piłki nożnej (Wartopolo).

Sterpień:

1 — mecz piłkarski Morawka Ostrawa—Wrocław.
1 — zawody piłki wodnej.
1 — Igrzyska Ziemi Odzyskanych (finały)

1 — impreza kolarska (mistrzostwo Wrocławia)
5 — mecz piłkarski Warszawa—Wrocław
6 — „Vasas” (Budapeszt)—Wrocław mecz piłkarski

7-8 — zawody tenisowe Poznań—Wrocław
15 — finał Maratonu Motocyklowego (MMM)
14-15 — mistrzostwa pływackie Polski

17 — impreza pływacka „Wpław przez Wrocław”

22 — mecz bokserski Czechosłowacja—Polska (juniorzy)
22 — zawody hipiczne szwadronu przybocznego Prez R. P.
22 — indywidualne motocyklowe mistrzostwo Polski na żużlu

26 — zawody piłkarskie Belgrad—Wrocław
29 — mecz tenisowy Z. O. — Polska Centralna

29 — mecz bokserski Poznań—Wrocław.

Wrzesień:

5 — mecz piłkarski Gdańsk—Wrocław
5 — międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu

5 — ogólnopolskie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne

6 — druga runda Ligi Piłki Wodnej 11-12 — zawody tenisowe Szczecin—Wrocław

12 — wyścigi kolarskie o nagrodę Wojewody Wrocławskiego

19 — mecz bokserski Dania—Polska

19 — mecz piłkarski Budapeszt—Wrocław

19 — pięciobój kobiet i dziesięciobój mężczyzn (lekkoatletyka).

25 — mecz bokserski Olimpijczy—Polska Zachodnia.

Do imprez powyższych dochodzi cały szereg imprez piłkarskich i bokserskich o charakterze lokalnym, których organizatorami są kluby wrocławskie.

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych.
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm
Zadać w Aptekach i Drogeriach

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Z.M.
komunikuje:
że na mocy zarządzenia Ministerstwa Aproprowizacji z dn. 16 brn., zostało wznowione wydawanie węgla na karty opałowe do dnia 31 lipca br. włącznie, a mianowicie: na kartę „A”, kupony 1 i 2 — 200 kg i na kartę „B”, kupony 1, 2, 3 — 450 kg.
W związku z tym składnicy detaliści muszą natychmiast po tym terminie rozliczyć się w Miejskich Zakładach Opalowych z pobranego węgla i posiadanych kuponów w wym. kart opałowych. 2317-K

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII w URSUSIE pod Warszawą
ZATRUDNIA NATYCHMIAST:
wykwalifikowanych tokarzy, frezerów, wiertaczy, ślisierzy oraz młodych ludzi, w wieku od lat 18 — 25, zamieszkujących w pobliżu Ursusa lub wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Żyrardów, do nauki na obrabiarkach.
Zgłaszać się ośobiście w Wydziale Personalnym Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie z podaniem i życiorysem. 2315-K